Woj. dr. Sosenkiewicz

Warszawa czeka — nie zwlekaj!

ROK IV
Nr 243 (1282)

DZIENNIK POLSKI

JUTRO W NUMERZE:
J. A. SZCZEPAŃSKI:
DOKĄD IDĄ NIEMCY?

Wydanie A

Kraków, niedziela 5 września 1948 r.

Cena 5 zł

Od czego zaczynano?

Odbudowy Warszawy nie można było zaczynać od domów. Wielkie miasto to nie tylko obiekty mieszkalne, ale także urządzenia użyteczności publicznej. Nie można budować domów, jeśli nie ma wpierw uporządkowanych ulic, jeśli brak mostów, urządzeń komunikacyjnych, wody, kanalizacji, światła i gazu. Te urządzenia stwarzają dopiero możliwości życia w wielkim mieście i możliwości normalnego budownictwa na wielką skalę. Tymczasem właśnie te urządzenia użyteczności publicznej były w Warszawie zrujnowane, niemniej niż budynki i od nich zaczęto dzieło odbudowy.

Jak szybko szła ta praca niech świadczą o tym przykładowo poniższe cyfry, obrazujące tempo odbudowy urządzeń wodociągowych w Warszawie w ostatnich trzech latach. Długość sieci nawodnionej wynosiła w 1937 r. — 548,7 km. przy wydajności na dobę 99.678 m³ i 12.000 dołączonych nieruchomości. W 1945 roku cyfry te wynosiły odpowiednio: 352 km — 16.700 m³ — 4.619 nieruchomości. W 1946 r. było już: 531 km — 49.705 m³ i 7.430 nieruchomości a w dniu 31 maja br. długość sieci nawodnionej wynosiła 562,7 km przy wydajności na dobę 72.764 m³ i 8.679 dołączonych nieruchomości. W ciągu trzech lat odbudowano więc prawie całkowicie zniszczenia, sięgające 40%, a przecież urządzenia wodociągowe Warszawy były dziełem stopniowej pracy na przestrzeni całych dziesiątków lat. Podobnie jest z gazem, światłem, nawierzchniami ulic, tramwajami. O tych podstawowych pracach, od których musiało się zaczynać, powinni pamiętać wszyscy ci, którzy uważają, że w Warszawie zbudowano dotąd zbyt mało domów mieszkalnych.

ZMP w „bitwie o kulturę"

„NIE JEST PRZYPADKIEM, że Związek Młodzieży Polskiej rozpoczyna pracę od zorganizowania narady oświatowej" — powiedział sekretarz generalny ZMP poseł Lucjan Motyka. Istotnie zorganizowanie Krajowej Narady Oświatowej ZMP jako pierwszego pokongresowego kroku, świadczy o wielkiej dojrzałości i głębokim zrozumieniu potrzeb społecznych oraz istotnych celów zjednoczonej organizacji młodzieżowej. Zespolenie sił młodzieży pozwoli na wniesienie większego i cenniejszego wkładu w toczącą się walkę o upowszechnienie kultury niż to mogły dokonać dotychczas poszczególne organizacje młodzieżowe.

Celem narady, jaka odbywa się w dniach 1—4 września br. w Turczynku pod Warszawą, jest opracowanie planu i metod pracy oświatowej ZMP. Projekt planu pogłębią referaty przedstawicielki Rady Społecznej do walki z analfabetyzmem oraz dyrektora Instytutu Kulturalno-Oświatowego „Czytelnika" St. Tazbira, który podzielił się z uczestnikami narady cennymi doświadczeniami z trzyletniej kampanii oświatowo-kulturalnej, prowadzonej przez „Czytelnika". Przedstawiciel „Czytelnika" stwierdził, że na pierwsze miejsce w akcji upowszechnienia kultury wysunąć należy sprawę czytelnictwa i rzucił projekt zorganizowania przez „Czytelnika" przy współudziale ZMP i ZNP pierwszego ogólnopolskiego konkursu planowego czytelnictwa. Wynikiem narady będzie — jak zapowiedział kierownik wydziału oświatowo-szkoleniowego ZMP Ludomir Stasiak — m. in. utworzenie wielkiego „kombinatu oświatowego", obejmującego szeroką akcję kursów korespondencyjnych w zakresie szkoły podstawowej i średniej.

Elektryfikacja niesie postęp na wieś

Wielkie wysiłki państwa na odcinku elektryfikacji kraju odnoszą coraz piękniejsze wyniki. W szczególności na wsiach prace zjednoczeń energetycznych posuwają się milowymi krokami. W imponującym tempie odrabiamy zaległości okresu międzywojennego. Razem z energią elektryczną wkracza na wieś nowe życie i wprowadza do zagród rolników ład, wygody i zmienione metody pracy. Z urządzeniami energetycznymi ludność zżywa się szybko. Oto młoda dziewczyna ze wsi Świeryż z wprawą zwija kabel od młockarni — jedynie cielę ze zdziwieniem ogląda zwoje, które doprowadzą pod strzechę światło i siłę.

Fot. Ag. Ilustr. API

Regnis — Listy londyńskie

Jeńcy czy sojusznicy?

(Od specjalnego korespondenta API dla „Dziennika Polskiego")

Znane jest opowiadanie angielskie o żebraku, który prosił o jałmużnę nie dla siebie, ale dla głodnego psa. Obawiał się bowiem, że nie wzruszy niedolą ludzką. Był w tej dzielnicy, gdzie współczucie dla psa i kota jest większe, niż dla człowieka. Czy to współczucie wpłynęło na okoliczność, że do dziś dnia nie udała się jeszcze transakcja ze sprzedaniem filmu „Ostatni Etap". Film ten nie nadaje się w W. Brytanii nie tyle dlatego, że budzi współczucie dla człowieka, ile z tego powodu, że utrudnia współczucie dla nowego sojusznika, mianowicie dla Niemców.

Film ten prawdopodobnie nie znajdzie nabywcy. Minęły czasy, gdy parlament brytyjski wyrażał współczucie umęczonym przez powstanie. Oczywiście była to tylko jedna minuta ciszy, jedna minuta współczucia. Dłużej nie trwała demonstracja.

Nazajutrz po wojnie wydawcy pism oraz książek wzywali swoich współpracowników dla powiadomienia, że okres opowiadań o przeżyciach bojowych, o walce z Niemcami, o okrucieństwach, ma się ku końcowi.

Rozpoczynano serię akcji na rzecz „męczonych". Już w roku 1945 nadawano w prasie i nawet przez radio sceny „cierpień" Niemców, uciekających bądź z Polski, bądź z Sudetów. Te opisy cieszyły się szczególnym powodzeniem. Listy przedstawiciela Niemców sudeckich, mieszkającego w Londynie, były chętnie umieszczane na łamach prasy.

Dziś scena zmieniła się radykalnie. Najpopularniejsze pismo ilustrowane w W. Brytanii „Picture Post" wysłało do Niemiec specjalnego korespondenta, który towarzyszył ostatniemu z żołnierzy, zwolnionemu z obozu jeńców. Sceny podróży, spotkań z Niemcami w Reichu pełne były sentymentalizmu niemieckiego. Korespondent szedł krok za krokiem za swoim ulubionym jeńcem. Opisywał jego niedolę oraz cierpienia braci— Niemców, którzy wracają do ojczyzny.

Na tym jednak nie poprzestano. — Ostatnio w prasie brytyjskiej rozpoczęła się nowa kampania w obronie sponiewieranych generałów, przywódców armii niemieckiej, szlachetnych postaci, jak Mannsteina, Brauchitscha, Rundstedta. Generałowie, admirałowie brytyjscy zabierają kolejno głos na łamach prasy. Toczy się szlachetna walka między gazetami o różnych kierunkach politycznych. „Daily Telegraph" współdziała z „Manchester Guardian". „Times" rozczula się tak, jak „Daily Herald". Wszystkie pisma razem domagają się ludzkiego stosunku do tych, którzy się zawodowo trudnili hurtowym mordowaniem, przeciwko którym wytoczono sprawy o okrucieństwo. Admirał floty, hrabia Corku i Orrery oburza się, że marszałek Rundstedt był tak straszliwie traktowany. Czyż można sobie wyobrazić — oświadcza on — by zmuszano starego człowieka do dźwigania bagażu?

W liście zbiorowym do „Times'a" zwraca się uwagę, że krzywdzeni są starcy o słabym zdrowiu, że takie traktowanie ludzi, którzy nie mają za sobą żadnej innej winy prócz dowodzenia w czasie wojny, nie licuje z godnością brytyjską. Autorzy innych listów uważają, że w stosunku do generałów zastosowano metody hitlerowskie, nie odpowiadające pojęciom honoru i rycerstwa na wyspie.

Znany rzeczoznawca wojskowy B. H. L. Hart w liście do redakcji „Manchester Guardian" przytoczył pismo marszałka Mannsteina, skierowane do niego. Mannstein wraz z Rundstedtem i Brauchitschem skarży się w przytoczonym przez Harta liście na wszystkie niedogodności, płynące z opieki brytyjskiej. Boli go, nie tylko okoliczność, że u łoża Mannsteina znajduje się wartownik, lecz że straż tę pełni na domiar złego Murzyn.

Hart uważa siebie za zwolennika emancypacji, uważa jednak, że jest obrazą dla generała niemieckiego — (który wychował się w duchu rasizmu) znajdować się pod opieką Murzyna.

Ten szał obrony generałów ogarnia coraz szersze kręgi. Zaczęło się to niewinnie od masowego żegnania jeńców niemieckich, którzy udawali się do Reichu, od obrzucania ich owocami i obdzielania paczkami żywnościowymi, a skończyło się na systematycznej akcji współczucia, i listach protestacyjnych o złe traktowanie Niemców-chrześcijan.

Prasa donosi nawet, że sprawą zajął się rząd, że władze wojskowe zamierzają wyciągnąć odpowiednie wnioski i rozluźnić kontrolę nad generałami. Mówi się o specjalnym posiedzeniu rady ministrów, poświęconemu tej sprawie.

Prócz współczucia na wielką skalę czytać można ostatnio w prasie opowiadania o Niemkach, które przybywają do Wielkiej Brytanii dla pobrania się z Anglikami.

Nawet fotograf bierze udział w akcji współczucia i organizowania sympatii. Uśmiech narzeczonej przybiera specjalny wyraz. Wygląda ona jako wcielenie dobroci i szczęścia.

Brak jeszcze napisu, że wspomniana Niemka została należycie reedukowana, że pozbyła się zupełnie przeszłości nazistowskiej, że stanowi wcielenie nowoczesnego człowieka, który jest w tej chwili tak mile widziany na wyspie.

Zmieniły się więc radykalnie nastroje w Wielkiej Brytanii. Żołnierze, którzy walczyli jako sojusznicy wraz z Brytyjczykami, żegnani są prawie jak jeńcy wojenni. Odjeżdżające oddziały repatriantów Polaków z Liverpoolu czy z innych miast portowych nie spodziewają się serdecznego pożegnania.

Ostatni jeniec niemiecki był żegnany jako najserdeczniejszy sojusznik. Towarzyszył mu w drodze specjalny wysłannik najbardziej rozpowszechnionego pisma ilustrowanego. Taki jest duch nowych czasów po trzech latach wojny.

Ludzie i czyny

Polski przemysł węglowy wydobył w sierpniu br. 6.017.501 t węgla kamiennego wykonując 101,1% planu produkcyjnego. Na pierwszym miejscu pod względem przekroczenia planu znalazło się Zjednoczenie Rybnickie (106,8%), drugie miejsce zajęło Zjednocz. Chorzowskie (109,7%), dalej idą Rudzkie (104,4%), Gliwickie (103,3%), Bytomskie (103,2%) Dąbrowskie (102,1%), Katowickie (101,4%). Wydajność na robotnika — dniówka — wyniosła w sierpniu 1.272 kg podnosząc się w stosunku do lipca o 3 kg.

Pierwsze miejsce pod względem wydajności zajęło Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, dalej kolejno Katowickie, Rudzkie, Bytomskie. Rybnickie i Gliwickie.

Plan załadunku węgla wykonano w 104,2%, przy czym na pierwszym miejscu znalazło się Zjednoczenie Bytomskie, na następnych Gliwickie, Rybnickie i Chorzowskie.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM

PRZEMYSŁ WĘGLOWY PO WOJNIE. Radziecki plan powojenny przewiduje w przemyśle węglowym nie tylko osiągnięcie poziomu przedwojennego, ale przekroczenie go w ostatnim roku pięciolatki o 84 miliony ton. Przyrost ten jest niemal 3-krotnie większy, niż całkowite wydobycie węgla w przedrewolucyjnej Rosji.

Już w roku ubiegłym radziecki przemysł węglowy przekroczył poziom przedwojenny. Obecnie zagłębia węglowe wschodnich terenów ZSRR dają o 60 proc. więcej węgla niż przed wojną.

W Zagłębiu Podmoskiewskim, mimo zniszczeń wojennych, wydobycie jest 2—3 razy większe niż przed wojną. W zdewastowanym Zagłębiu Donieckim dzięki szeroko zakrojonej odbudowie osiągnięto 80 proc. poziomu przedwojennego.

Radzieccy górnicy stawiają sobie za zadanie przedterminowe wykonanie powojennego planu pięcioletniego. Zamierzają oni w 1949 r. osiągnąć poziom wydobycia węgla, zaplanowany dopiero na rok 1950.

RADA TECHNICZNA MECHANIZACJI I ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA. Przy Ministerstwie Rolnictwa ZSRR zorgnizowana została Techniczna Rada mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, składająca się z 6 sekcji. Sekcje te mają opracować zagadnienia mechanizacji uprawy różnych kultur rolnych, ogrodnictwa, uprawy winogron itp. Powstają również inne sekcje, których praca obejmie elektryfikację rolnictwa, mechanizację farm hodowlanych itd. Rada Techniczna opracowuje plany mechanizacji i elektryfikacji najważniejszych gałęzi rolnictwa i racjonalizacji pracy.

KOLEJ ZACHODNIO-KARELSKA. Zostały ukończone prace przygotowawcze na trasie projektowanej kolei zachodnio-karelskiej w Związku Radzieckim. Budowa tej kolei jest przewidziana w ramach obecnie realizowanej pięciolatki. Kolej przetnie tereny o bogatym drzewostanie w zachodniej Karelii. Jej budowa pozwoli na wykorzystanie naturalnych bogactw tych rejonów, a w pierwszym rzędzie zapewni dostawę surowca drzewnego dla przemysłu papierniczego republiki karelskiej i dla fabryk w Leningradzie.

MOSKWA—ASTRACHAN STATKAMI RZECZNYMI. W obecnym sezonie została uruchomiona po raz pierwszy po wojnie linia żeglugi rzecznej na trasie Moskwa—Astrachan, długości ponad 3 tys. km. Linia ta jest obsługiwana przez 11 komfortowo wyposażonych statków rzecznych. Rejs z Moskwy do Astrachania i z powrotem trwa 22 dni. Na Dnieprze wznowiono ruch pasażerski pomiędzy Kijowem i Chersoniem. Rozpoczęły prace statki rzeczne również na trasie Jarosław—Astrachań i Szczerbakow—Mołotow oraz szereg linii o miejscowym znaczeniu. W roku 1948 żegluga rzeczna Związku Radzieckiego przewiezie o 6 mln. pasażerów więcej niż w roku 1947.

TELEWIZJA W LENINGRADZIE. Po przerwie 7-letniej została uruchomiona w Leningradzie telewizyjna stacja nadawcza. Pokaz telewizyjny, który oglądali liczni uczeni, artyści i prasa, wypadł bardzo pomyślnie. Aparaty telewizyjne „T I Leningrad" są już w sprzedaży. Wykonywa je fabryka im. Kozickiego.

Fraszka aktualna

Daj na Warszawę!

Na nic się zdała
Szwabów fatyga:
Warszawa szybko
Z ruin się dźwiga!

Zwiedźcie Warszawę!
Już dziś stwierdzicie,
Że nikną gruzy,
Że tętni życiem.

Z małych skarbonek —
Wielka skarbnica,
Z drobnych złotówek —
Wielka Stolica!

BB

Aleksander Zawadzki

Pamięci Aleksandra Żdanowa

Poniżej podajemy z małymi skrótami artykuł Aleksandra Zawadzkiego, członka Biura Politycznego KC PPR, wojewody Śląsko-Dąbrowskiego, gen. dywizji, zamieszczony w „Głosie Ludu".

Ciężka żałoba okryła klasę robotniczą całego świata, wszystkich spragnionych pokoju, wszystkich bojowników postępu i socjalizmu. Zmarł jeden z najwybitniejszych ludzi Związku Radzieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jeden z tych, którzy u boku wielkiego Stalina dźwigają na swych barkach ciężar walki o pokój między narodami, walki o zwycięstwo, o dzieła marksizmu-leninizmu, o socjalizm.

Trzydzieści kilka lat stał Andrzej Żdanow w pierwszych szeregach budowniczych Związku Radzieckiego. Trzydzieści kilka lat walczył niezmordowanie o stworzenie ze Związku Radzieckiego takiej potęgi, takiej ostoi klasy robotniczej całego świata takiej ostoi pokoju i socjalizmu, o którą rozbiłyby się wszelkie siły imperializmu międzynarodowego. Przy jego wybitnym współudziale wzniesiona została twierdza, która w czasie ostatniej wojny zwycięsko stawiła czoła nawale faszystowskiej, twierdza niezawisłości narodów Związku Radzieckiego, twierdza obrony wszystkich narodów świata.

Swe nieprzeciętne zdolności, swą olbrzymią wiedzę, swe wielkie oddanie sprawie marksizmu-leninizmu, swą kipiącą energię, poświęcił Andrzej Żdanow wielkiemu celowi: aby Związek Radziecki stał się tym, czym jest dziś — przodującym krajem socjalizmu, kroczącym ku ustrojowi komunistycznemu, krajem, który napawa wiarą i nadzieją wszystkich ludzi pracy w świecie, krajem przodującym ludzkości.

Wszędzie, gdzie był, wszędzie, dokąd kierowała go Partia i Stalin, był on ośrodkiem mobilizującym i przewodzącym masom pracującym w ich walce o wszechstronny rozwój kraju. Andrzej Żdanow kładł kamień węgielny pod setki fabryk radzieckich. Pod jego kierownictwem rozkwitały pola tysięcy przodujących kołchozów. Pod jego przewodnictwem potężniało i rosło miasto Lenina — bohaterski Leningrad. Przy jego wybitnym współudziale wychowywały się zarówno kadry budowniczych ZSRR, jak i bohaterskie szeregi Armii Radzieckiej.

Andrzej Żdanow był wodzem i ofiarnym żołnierzem sprawy socjalizmu, wiernym uczniem Stalina, gotowym w każdej chwili stanąć z bronią w ręku w pierwszej linii bojowników swej radzieckiej ojczyzny. W najcięższych chwilach minionej wojny, gdy uzbrojone od stóp do głów bandy hitlerowskie stanęły u wrót Leningradu, gdy nad kolebką rewolucji zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo — Stalin i Partia powierzają Andrzejowi Żdanowowi ciężkie i zaszczytne zadanie kierowania obroną tego bohaterskiego miasta. Przez wszystkie straszne dni blokady, dni śmierci, głodu i epoprzez najbardziej zaciekłych walk — Andrzej Żdanow stoi na czele odciętego od świata miasta Lenina. Bohaterskie to miasto oparło się pod jego wodzą wielekroć przeważającym siłom wroga, przełamało śmiertelny pierścień blokady i rozgromiło w końcu doborowe dywizje faszystowskie.

Andrzej Żdanow był nie tylko żołnierzem. Był również głębokim teoretykiem i ideologiem rewolucyjnym klasy robotniczej, był tym, który uzbroił inteligencję w broń walki ideologicznej z idealistycznymi systemami i koncepcjami filozoficznymi. Jego wnikliwe analizy twórczości kulturalnej Związku Radzieckiego, jego druzgocąca krytyka obcych i wrogich klasie robotniczej prądów „kulturalnych" gnijącego imperializmu, stały się pochodnią, oświetlającą drogę twórczą inteligencji socjalistycznej.

Olbrzymia, wszechstronna ofiarna i owocna praca rewolucyjna Andrzeja Żdanowa swoim znaczeniem wykracza daleko poza ramy Związku Radzieckiego. Andrzej Żdanow był jednym z najbliższych współpracowników Stalina, nie tylko jako budowniczy państwa radzieckiego, nie tylko jako budowniczy potęgi ZSRR, był on również jednym z najwybitniejszych przywódców i działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego.

Gdy w wyniku przełomowych zwycięstw Armii Radzieckiej hitlerowskie Niemcy zostały rozgromione, anglo-amerykańscy podżegacze wojenni zaczęli organizować nowe spiski wojenne, odbudowywać agresywne Niemcy i popierać ich rewanżowe tendencje w warunkach rozbicia świata na dwa obozy imperializmu i demokracji — Polska Partia Robotnicza wystąpiła z inicjatywą zwołania narady szeregu partii komunistycznych i robotniczych. Na pierwszej po wojnie naradzie rewolucyjnych partii klasy robotniczej Andrzej Żdanow wygłosił programowe przemówienie, w którym ujawnił wszystkie sprężyny, działające przeciwko pokojowi. Ujawnił zbrodnicze zamiary imperializmu amerykańskiego, jego przygotowania do ujarzmienia Europy, do krucjaty przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Andrzej Żdanow nie tylko uzbroił wówczas międzynarodową klasę robotniczą i siły postępu, nie tylko ujawnił niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi i narodom, ale tchnął również wiarę w szeregi klasy robotniczej, wiarę w siły pokoju, wiarę w moc partii marksistowskich, reprezentujących interesy społeczne i narodowe wszystkich ludów świata.

„W obecnych warunkach kraje imperialistyczne, jak Stany Zjednoczone, Anglia i bliskie im państwa, stają się niebezpiecznymi wrogami niepodległości i samookreślenia narodów, gdy natomiast Związek Radziecki i kraje nowej demokracji są niezawodnym oparciem w obronie równouprawnienia i samookreślenia narodów" — mówił wówczas Andrzej Żdanow.

W walce o słuszną sprawę cechował Andrzeja Żdanowa temperament urodzonego rewolucjonisty, zniewalający ogromną siłą przekonania. W osobistym zetknięciu wykazywał wielką wiedzę teoretyczną głęboką inteligencję, a przy tym ujmującą skromność w stosunkach z ludźmi, z towarzyszami.

Andrzej Żdanow darzył wielką sympatią masy pracującej Polski. Znał dobrze dzieje ich ofiarnej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, podziwiał wyniki ich pracy w budowie Polski Ludowej.

Do ostatniej chwili swego życia znajdował się Andrzej Żdanow w pierwszych szeregach walczącego z imperializmem i reakcją proletariatu międzynarodowego, w pierwszych szeregach bojowników, walczących o prawa narodów do suwerennego i niepodległego życia o pokój i postęp ludzkości.

Minister Mołotow przemówił na pogrzebie Żdanowa

Dnia 2 września o godz. 17,40 z pałacu związków zawodowych w Moskwie wyruszył kondukt pogrzebowy Andrzeja Żdanowa. Spowita w szkarłat trumna spoczywała na lawecie zaprzężonej w czarne konie. Na Placu Czerwonym przed Mauzoleum Lenina umieszczono trumnę na żałobnym podium. Obok na trybunie zajęli miejsca członkowie CK partii komunistycznej i rządu Związku Radzieckiego.

Przemówienie żałobne wygłosił min. Mołotow, który zakończył swe przemówienie słowami: „Żdanow nie szczędził sił i zdrowia oddając całą swą energię i entuzjazm naszej partii. Wierny zasadom marksizmu-leninizmu, broniąc niezachwianie linii generalnej naszej partii, tow. Żdanow zaskarbił sobie miłość i szacunek partii i całego narodu. Żegnaj nasz drogi przyjacielu, bojowniku i niezapomniany towarzyszu".

Po dalszych przemówieniach trumna została złożona w ścianie Kremlu, przy huku salw artyleryjskich i dźwiękach hymnu państwowego. W pogrzebie uczestniczyły kilkusettysięczne tłumy.

*

Biuletyn lekarski o przyczynach zgonu Andrzeja Żdanowa stwierdza, że śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca. Zmarły cierpiał na wysokie ciśnienie krwi i ciężką sklerozę. W ciągu ostatnich lat, Żdanow miewał częste ataki angina pectoris oraz astmy serca.

Apel 35 państw do ONZ

Dzieci polskie muszą wrócić do kraju

Sztokholm, 4 września (P). Zakończyły się tu obrady Kongresu Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom i Młodzieży z udziałem przedstawicieli 35 państw i 16 organizacji międzynarodowych, państwowych i społecznych. Kongres poświęcony był omówieniu zagadnień pomocy dzieciom i ustaleniu programu pracy na 1949 r.

Na wniosek przewodniczącej delegacji polskiej, dr Suchodolskiej, plenum Kongresu uchwaliło wysłać depeszę do ONZ w sprawie przyśpieszenia repatriacji dzieci polskich z Niemiec i ułatwienia poszukiwania ich w rodzinach niemieckich.

Aby nie urazić Arabów

Angielskie warunki uznania rządu Państwa Żydowskiego

Londyn, 4 września (API). Według sensacyjnych informacji z Londynu, minister Bevin przyjął w tych dniach ambasadora amerykańskiego w W. Brytanii Douglasa i zażądał od niego określenia stanowiska rządu brytyjskiego w stosunku do Państwa Żydowskiego i przyszłego ustroju Palestyny.

Bevin oświadczył Douglasowi, że uznanie przez Anglię Państwa Żydowskiego, a także zgoda Anglii na międzynarodowy statut Jerozolimy wywoła ostrą antyangielską reakcję w całym świecie arabskim i przyczyni się do osłabienia anglo-amerykańskiej pozycji na Środkowym Wschodzie. Rząd brytyjski doszedł w końcu do wniosku, że trzeba będzie uznać Państwo Żydowskie, ale przy zachowaniu następujących warunków:

1) terytorium Izraela powinno być zmniejszone do takiego obszaru, który uniemożliwiłby dalszą imigrację Żydów; 2) port Haify powinien być uznany za port wolny, a rząd angielski powinien otrzymać tu specjalne przywileje; 3) Jerozolima powinna być oddana Transjordanii, przy czym ochrona historycznych pamiątek tego miasta może być powierzona międzynarodowej komisji przy udziale Watykanu.

Szczegóły rozmowy Douglas—Bevin, które trzymane są w ścisłej tajemnicy, rzucają ciekawe światło na grę polityczną stosowaną wspólnie przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone na Środkowym Wschodzie.

W Jerozolimie spokój

Londyn, 4 września (P). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że **według oficjalnego opublikowanego tam komunikatu Żydzi i Arabowie zgodzili się w czwartek w południe na ostateczne zaprzestanie ognia w tym mieście. O decyzji tej powiadomiono przedstawicieli ONZ. W piątek podjęte będą rokowania na temat rozszerzenia strefy neutralnej w Jerozolimie.**

Poseł Państwa Żydowskiego

Moskwa, 4 września (P). W piątek rano przybyła tu p. Golda Meyerson, poseł Izrael w ZSRR. Wraz z nią przybył personel poselstwa.

Niedyskrecje amerykańskiego departamentu stanu

Moskwa, 4 września (S). Z Moskwy donoszą, że dwóch z przedstawicieli mocarstw zachodnich jest poważnie zaniepokojonych przeciekaniem wiadomości o naradach moskiewskich na skutek niedyskrecji amerykańskiego Departamentu Stanu i brytyjskiego Foreign Office. Prawdopodobnie przy najbliższym spotkaniu, udzielą oni delegatom radzieckim odpowiednich wyjaśnień w tej sprawie. Jeden z przedstawicieli zachodnich był do tego stopnia wzburzony, że wysłał do swej stolicy ostrą notę, w której podkreśla, że warunkiem powodzenia rokowań moskiewskich jest absolutne powstrzymanie się od wszelkich oficjalnych oświadczeń na ten temat.

De Gaulle przygotowuje nowy zamach

Paryż, 4 września (S). Korespondent paryski „Daily Mail", opierając się na rozmowie z generałem de Gaulle'm, ujawnia w jaki sposób kandydat na francuskiego dyktatora chce doprowadzić do przeprowadzenia nowych wyborów we Francji, które pomogłyby mu do objęcia władzy.

General de Gaulle, pisze korespondent, jest przekonany, że gdyby zarządzono wybory samorządowe, to dadzą mu one większość, która będzie pierwszym krokiem do zwycięstwa. Jeśli wybory te zostaną odłożone, gen. de Gaulle chce zwrócić się z apelem do ludności francuskiej o „poparcie" w rozwiązaniu parlamentu.

Oburzenie w Niemczech po uwolnieniu Schachta

Berlin, 4 września. Uwolnienie Schachta przez niemiecki sąd apelacyjny w Stuttgarcie wywołało falę oburzenia w demokratycznej prasie niemieckiej. Zwraca się uwagę na charakterystyczny fakt, że decyzja uniewinniająca zapadła w rocznicę wybuchu wojny. Organ związków zawodowych „Tribune" stwierdza w artykule wstępnym, że dla narodu niemieckiego, który może być jedynie sędzią Schachta, pozostanie on jednym z największych przestępców wojennych, zasługującym na szubienicę.

Martyrologia dzieci radzieckich

Moskwa, 4 września (P). Agencja TASS donosi, że angielskie władze okupacyjne w Niemczech zach., w dalszym ciągu uniemożliwiają repatriację dzieci radzieckich, które posiadają w ZSRR rodziców lub krewnych.

TASS zaznacza, że dzieci radzieckie w przeważającej większości przebywają w sierocińcach niemieckich w warunkach nad wyraz ciężkich. W jednym z sierocińców — Haneklee — wskutek niedojadania 30 proc. dzieci zachorowało na gruźlicę, a 15 proc. na choroby skórne.

Za 5 szylingów chcą kupić angielskiego robotnika

Manewry rządu Labour Party przed Kongresem T.U.C.

Londyn, 4 września (P). Pragnąc uspokoić choć w pewnym stopniu wzburzone masy robotnicze przed kongresem brytyjskich Trade Unionów (TUC), rozpoczynającym się w najbliższy poniedziałek w Margote, trybunał rozjemczy w ministerstwie pracy przyznał podwyżkę dla 3 milionów robotników przemysłu mechanicznego w wysokości 5 szylingów tygodniowo. Robotnicy — jak wiadomo — domagali się podwyżki 13 szylingów. Jednocześnie trybunał ostrzegł, że decyzja ta nie będzie stanowiła precedensu dla innych robotników, domagających się również podwyżki.

Kompromisowa decyzja trybunału rozjemczego oceniana jest jako posunięcie taktyczne w rozgrywce między rządem partii pracy a masami robotniczymi, zrzeszonymi w związkach zawodowych. Rząd przypuszcza, że zdoła w ten sposób zapobiec strajkowi, grożącemu w przemyśle budowy okrętów.

Decyzja trybunału rozjemczego została przyjęta przez robotników przemysłu mechanicznego z niezadowoleniem — jak stwierdza zgodnie prasa brytyjska. Uważają oni, że podwyżka 5 szylingów jest nieproporcjonalnie mała i nie do przyjęcia. W związku z tym powszechnie liczą się z możliwością nowych strajków protestacyjnych.

Z drugiej strony, pomimo zastrzeżenia trybunału rozjemczego, decyzja jego stanie się bodźcem dla innych związków zawodowych wysuwania zadań w sprawie podwyżki płac. Już obecnie liczne związki zgłosiły lub zapowiedziały zgłoszenie w najbliższym czasie swych żądań w sprawie podwyżki (kolejarze, górnicy, robotnicy rolni, urzędnicy państwowi itd.). Odmowa udzielenia im podwyżek niewątpliwie spotęguje wrzenie wśród robotników brytyjskich, utrudniając sytuację rządu.

Londyn, 4 września (P). Trybunał rozjemczy w ministerstwie pracy, który pod przewodnictwem sir John Fostera przeprowadził badania nad stosunkiem płac robotniczych do wzrostu kosztów utrzymania, stwierdził w opublikowanym w czwartek komunikacie, że zbyt niskie płace wpływają obecnie na spadek produkcji w Wielkiej Brytanii. Sprawozdanie podkreśla, że od roku 1938 koszty utrzymania w Anglii wzrosły o 80%.

Nowy plan Marshalla:

Niemcy nie będą płacić odszkodowań

Londyn, 4 września (P). W związku z oświadczeniem Marshalla, że zamierza on zrewidować politykę reparacyjną w zachodnich Niemczech do anulowania odszkodowań włącznie, dyplomatyczny korespondent Agencji Reutera stwierdza, że zapowiedź ta wywoła zdaniem londyńskich obserwatorów bardzo poważne tarcia w łonie zainteresowanych mocarstw. Obserwatorzy ci podkreślają w pierwszym rzędzie, że należy liczyć się z krytycznym stanowiskiem Wielkiej Brytanii.

Nowy projekt Marshalla, opracowany w szczegółach przez administratora tego planu Hoffmana, jest równoznaczny z przekreśleniem układu na temat poziomu niemieckiej produkcji przemysłowej, co do czego mocarstwa zachodnie osiągnęły porozumienie w październiku ub. roku.

Obserwatorzy londyńscy wyrażają poważne powątpiewanie, czy projekt amerykański przyczyni się do sprawniejszego działania programu odbudowy europejskiej, co stanowi tezę Hoffmana. Zamieszanie jakie powstałoby na skutek dalszego ograniczenia, względnie całkowitego wstrzymania demontażu niemieckich zakładów przemysłowych, wywołałoby — zdaniem dyplomatycznego korespondenta Reutera — jak najgorsze wrażenie w licznych państwach. — Państwa te bowiem miały własny program odbudowy gospodarczej w poważnym stopniu oparty na odszkodowaniach niemieckich. Ostatni projekt Marshalla i Hoffmana dowodzi raz jeszcze w sposób przekonywający, do czego w istocie zmierza tzw. plan Marshalla. Potwierdza on podkreślaną uprzednio wielokrotnie tezę, że naczelnym celem tego planu jest odbudowa przemysłowej potęgi zachodnich Niemiec.

Biją się o amerykańską jałmużnę

Uprzywilejowanie Niemiec budzi coraz większy niepokój

Londyn, 4 września (P). Korespondent „Daily Graphic" donosi z Paryża, o nowych kłótniach krajów marshallowskich o dolary amerykańskie. Korespondent podkreśla, że na ostatnim posiedzeniu Rady Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej na tym tle o mało nie doszło do całkowitego rozłamu. Niemcy zachodnie, Grecja i Turcja, domagały się zwiększenia przyznanych im przydziałów, czemu stanowczo sprzeciwiły się pozostałe państwa. Korespondent stwierdza, że na posiedzeniach Rady, państwa te wystąpiły wspólnym blokiem przeciwko planowi podziału pomocy amerykańskiej, opracowanemu przez marshallowski sztab generalny, popierający — jak wiadomo — pretensje Bizonii, Turcji i Grecji.

„Daily Graphic" pisze w końcu, że przedstawiciele amerykańscy wykazują coraz większe zniecierpliwienie z powodu niemożności osiągnięcia przez kraje Europy zachodniej porozumienia w sprawie podziału dolarów.

67 spraw rozpatrzy sesja Zgromadzenia ONZ

Paryż, 4 września (SAP). — Sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ, która ma się rozpocząć 21 września — będzie miała do rozpatrzenia 67 spraw, ponieważ w czwartek wpisano do porządku dziennego 19 nowych punktów. Zdaniem rzecznika ONZ, przedłuży to sesję co najmniej do grudnia.

Krwawe zajścia w Kalkucie

Kalkutta, 4 września (S). Pomiędzy policją a strajkującymi pracownikami portowymi w Kalkucie doszło do starć, w czasie których policja otworzyła ogień i raniła 18 strajkujących robotników. 4 policjantów poranionych zostało kamieniami rzucanymi przez robotników. Strajk został proklamowany z powodu nieusprawiedliwionego zwolnienia dwóch robotników.

Prezydent Benesz nie żyje

Praga, 4 września (A). W piątek o godzinie 18.15 zmarł w swojej siedzibie w Sezimove Usti b. prezydent Czechosłowacji, dr Edward Benesz.

Prezydent chorował od dłuższego czasu na arterio-sklerozę. W poniedziałek stan jego zdrowia uległ znacznemu pogorszeniu. We wtorek chory stracił przytomność, której już nie odzyskał.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci prezydenta Benesza, prezydent Klement Gottwald zwołał specjalną sesję gabinetu. — Premier Zapotocky wygłosił przemówienie, w którym nakreślił dzieje życia zmarłego od czasu współpracy z prezydentem Masarykiem aż do chwili rezygnacji w czerwcu br. W zakończeniu przemówienia premier złożył hołd wielkim zasługom prezydenta Benesza.

Ministerstwo spraw wewnętrznych odwołało wszystkie widowiska i imprezy zapowiedziane na niedzielę 5 bm. Na wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych wywieszono flagi żałobne.

Pogrzeb b. prezydenta odbędzie się na koszt państwa. Prezydent Gottwald i członkowie rządu wysłali depesze z wyrazami współczucia dla małżonki zmarłego oraz dalszej jego rodziny. Najprawdopodobniej prezydent Benesz, zgodnie ze swym życzeniem, zostanie pochowany na wiejskim cmentarzu w Lany obok swego wielkiego poprzednika i nauczyciela Tomasza Masaryka.

*

Dr Edward Benesz urodził się w 1884 r. w Kozlanie w Czechach. W 1908 r. objął katedrę ekonomii na Uniwersytecie w Pradze. W tym też czasie podejmuje działalność społeczną i polityczną u boku T. G. Masaryka i staje się wkrótce najbliższym jego współpracownikiem. W czasie wojny światowej przedostaje się do Francji, gdzie poświęca się całkowicie sprawie niepodległości Czechosłowacji. W Republice Czechosłowackiej piastuje od 1918 r. do 1936 r. stanowisko ministra spraw zagranicznych, a w latach 1921—22 jest ponadto premierem. W 1936 r. po ustąpieniu ciężko chorego prezydenta-oswobodziciela T. G. Masaryka wybrany zostaje na prezydenta. W okresie międzywojennym dr Benesz odgrywał wybitną rolę w polityce międzynarodowej zwłaszcza w pracach Ligi Narodów. Zmuszony do ustąpienia w r. 1938 po Monachium, prezydent Benesz wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, gdzie wykłada na uniwersytecie. W 1939 r. po wybuchu wojny tworzy czechosłowacki rząd emigracyjny w Londynie. W swej polityce opiera się na ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i na wiosnę 1945 r. wraca do Koszyc, a następnie triumfalnie do oswobodzonej przez Armię Czerwoną Pragi. Wybrany ponownie przez Zgromadzenie Narodowe na prezydenta, pozostaje na tym stanowisku aż do czerwca b. r., kiedy zły stan zdrowia skłonił go do ustąpienia z urzędu. Zasługi jego czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uczciło przyznaniem mu dożywotnio rezydencji i pensji prezydenckiej. Ze śmiercią b. prezydenta dr Edwarda Benesza Czechosłowacja traci wielkiego i powszechnie szanowanego patriotę i męża stanu.

Dyplomaci jugosłowiańscy przeciwko polityce Tito

Praga, 4 września (P). Dziennik czechosłowacki „Rude Pravo" donosi, że grupa jugosłowiańskich dyplomatów, którzy zgłosili rezygnacje z zajmowanych stanowisk, jako wyraz protestu przeciwko antymarksistowskiej polityce rządu jugosłowiańskiego, przybyła do Pragi. W grupie tej liczącej 11 osób, znajduje się m. in. radca handlowy jugosłowiańskiej ambasady w Waszyngtonie oraz 3 sekretarze stałej delegacji jugosłowiańskiej do ONZ.

Kryzys we Francji trwa

Schuman zrezygnował z misji tworzenia rządu

Paryż, 4 września (P). Robert Schuman zawiadomił prezydenta Auriola, że nie jest w stanie sformować nowego rządu.

Wysiłki Schumana w kierunku sformowania nowego rządu rozbiły się głównie w związku ze sprawą obsadzenia stanowiska ministra spraw wewnętrznych.

Stanowisko to Schuman ofiarował François Mitterandowi, członkowi ugrupowania gaullistowskiego. Ugrupowanie to — jak twierdzą, — uzależniło swą zgodę na objęcie teki ministra spraw wewnętrznych przez Mitteranda od 2 warunków, których Schuman nie mógł zaakceptować. Warunki te — zdaniem kół poinformowanych — były następujące: 1) przeprowadzenie wyborów samorządowych w październiku, 2) zmiana ordynacji wyborczej przez wprowadzenie wyborów uzupełniających w razie śmierci lub ustąpienia jakiegoś deputowanego. Dotychczas — zgodnie z ordynacją wyborczą — zwolniony mandat przypadał członkowi partii, do której należał poprzedni deputowany.

Paryż, 4 września (API). Po ustąpieniu premiera Schumana, prezydent republiki Vincent Auriol postanowił przeprowadzić nowe rozmowy z przedstawicielami partii politycznych celem wyznaczenia nowego szefa rządu.

Pierwszą konferencję odbył prezydent z przewodniczącym Zgromadzenia Edwardem Herriot.

„Ce Soir" wyraża zadowolenie z powodu zwłoki w utworzeniu nowego gabinetu i odmowy socjalistów wzięcia w nim udziału. „Robotnicy, urzędnicy i klasa średnia — konkluduje dziennik — mogą mieć nadzieję na nowe zwycięstwa. Mogą spodziewać się, że w najbliższej przyszłości utworzy się rząd, który będzie rządził naprawdę dla dobra całej Francji".

Kto następny?

Paryż, 4 września (S). Wychodząc z Pałacu Elizejskiego Schuman oświadczył przedstawicielom prasy, że nie mógł spełnić powierzonego mu zadania z powodu „braku bezwarunkowej i ścisłej solidarności między grupami parlamentarnymi w sprawie przeprowadzenia wspólnego dzieła".

Koła parlamentarne wypowiadają powszechną opinię, że po kolejnych niepowodzeniach Ramadiera i Schumana, prezydent Auriol wezwie do utworzenia gabinetu członka partii radykalnej. Wymienia się nazwiska: b. premiera André Marie i Henri Queille, b. ministra stanu w ostatnim rządzie. Sprawa powierzenia misji utworzenia rządu radykałowi była przedmiotem konferencji prezydenta Auriola z Edwardem Herriot, w wyniku której obydwaj mieli wyrazić zgodę na powołanie Marie lub Queille na stanowisko premiera nowego rządu.

Z ostatniej chwili

Prezydent Bierut powraca do czynnej pracy w PPR

Warszawa, 4 września (PAP). KC PPR ogłasza następujący komunikat: Biuro Polityczne KC PPR wystosowało w imieniu KC PPR następujące pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta:

W okresie zakładania podwalin odrodzonej Polski, w rozumieniu wielkich zadań powierzonych Tobie przez cały naród na stanowisku prezydenta Krajowej Rady Narodowej, a później Prezydenta Rzeczypospolitej, które w tym przełomowym okresie wymagało poświęcenia wszystkich Twoich sił temu najwyższemu urzędowi państwowemu, Polska Partia Robotnicza zwolniła Cię z więzów organizacyjnych, które łączyły Cię z naszą partią od chwili jej powstania.

Dziś, kiedy rola naszej partii, jako czołowej siły w budownictwie odrodzonego na podstawach demokracji ludowej państwa — jest w pełni uznana, w obliczu doniosłych zadań, stojących przed naszą partią, a w szczególności umocnienia jej niezłomności ideowej, w przededniu historycznej chwili realizacji pełnej jedności polskiej klasy robotniczej poprzez utworzenie zjednoczonej partii robotniczej, KC PPR, pamiętając o Twej wytrwałej walce o wyzwolenie klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Polsce na przestrzeni 40 lat, o Twym udziale w rewolucyjnym ruchu robotniczym w najtrudniejszych okresach i okazanym w tej walce harcie ideowym, pamiętając o Twym ofiarnym udziale w walce narodowo-wyzwoleńczej i w kierownictwie Polskiej Partii Robotniczej, z ramienia której brałeś czynny udział w tworzeniu reprezentacji narodu, Krajowej Rady Narodowej, zwraca się do Ciebie o powrót do czynnej pracy w Polskiej Partii Robotniczej.

*

Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut w związku z tym wezwaniem wziął udział w plenarnym posiedzeniu KC PPR.

Plenum K. C.

Warszawa, 4 września (PAP). Wczoraj zakończyło swe obrady plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, na którym omawiano sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w partii, bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej na wsi oraz sprawy organizacyjne.

W wyniku wszechstronnej i wyczerpującej dyskusji powzięto jednomyślnie rezolucje i uchwały, które będą ogłoszone w dniach najbliższych.

Brytyjsko-radzieckie rokowania handlowe

Duże zainteresowanie w brytyjskich kołach politycznych

Londyn, 4 września (P). Czwartkowa wizyta ambasadora radzieckiego — Zarubina w brytyjskim ministerstwie handlu zagranicznego, gdzie przeprowadził on konferencję z sekr. Bottonley, wywołała znaczne zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych.

Polityczny korespondent „Daily Herald" pisze, że podjęte w czwartek rozmowy handlowe między obu państwami zostały zainicjowane przez rząd brytyjski, któremu bardzo zależy na zawarciu nowej umowy z ZSRR i to na okres co najmniej 4-letni. Powolny przebieg dotychczasowych rozmów, prowadzonych od kilku tygodni przez ekspertów obu państw, był wynikiem żądania przez stronę brytyjską zbyt wysokich cen za swoje artykuły przemysłowe.

Korespondent „Daily Herald" podaje, że w oficjalnych kołach brytyjskich przewiduje się, iż w najbliższych dniach uda się do Moskwy brytyjska delegacja handlowa, celem kontynuowania rokowań.

Polityczny korespondent Agencji Reutera, powołując się na dobrze poinformowane źródła stwierdza, że Wielka Brytania zwróciła się do rządu radzieckiego z prośbą o dostarczenie 6 milionów ton zboża w ciągu najbliższych 4 lat. Według projektu brytyjskiego stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim mają być znacznie rozszerzone.

„Tygodnik Warszawski" bazą nielegalnej organizacji

Warszawa, 4 września (P). Dnia 21 lipca 1948 r. o godz. 1 po południu żołnierze ochrony pogranicza zatrzymali w chwili usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy **Kazimierza Studentowicza**, czołowego publicystę „Tygodnika Warszawskiego" i jednego z głównych działaczy grupy, skupiającej się wokół wichrzącego za granicą Karola Popiela.

Materiały znalezione przy Kaz. Studentowiczu, jak również wyniki pierwiastkowego śledztwa wykazały istnienie grupy, która dla zakonspirowania swej nielegalnej i wrogiej ustrojowi demokratycznemu działalności usadowiła się w kolegium redakcyjnym „Tygodnika Warszawskiego" oraz w zarządzie spółki wydawniczej — „Rodzina polska", będącej wydawcą tegoż tygodnika.

Przy likwidacji wrogiej działalności wspomnianej grupy, władze bezpieczeństwa w celu zabezpieczenia materiałów dowodowych opieczętowały lokale redakcji i administracji „Tygodnika Warszawskiego". Jednocześnie na mocy decyzji prokuratora, zostało zatrzymanych kilku członków kolegium redakcyjnego „Tygodnika Warszawskiego", część z nich m. in. ks. **Zygmunt Kaczyński** — została zwolniona z aresztu na wolą stopę do dyspozycji władz śledczych.

Czarnecki skazany na karę śmierci

Wyrok na sabotażystów z Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Koszalinie

Szczecin, 4 września (P). W dniu 3 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok na sabotażystów, b. członków zarządu okręgowego Państw. Nieruchomości Ziemskich w Koszalinie. Osk. Władysław Czarnecki, b. dyrektor okręgu, został skazany na karę śmierci, utratę praw na zawsze i przepadek mienia. Osk. Stanisław Rossochacki b. naczelnik wydz. rolnego — na 15 lat z pozbawieniem praw na 5 lat, osk. Ignacy Tadrzyński b. kierownik referatu planowania na 5 lat z pozbawieniem praw na 2 lata, osk. Kazimierz Ziółkowski b. naczelnik wydz. zaopatrzenia i zbytu, na 8 lat z pozbawieniem praw na 3 lata, osk. Józef Pakulski, b referent akcji siewnej, na 6 lat z pozbawieniem praw na 3 lata, osk. Jan Gliński, b. inspektor weterynaryjny, na 4 lata z pozbawieniem praw na 2 lata, osk. Karol Kocma, b. naczelnik wydz. finansowego, na 12 lat z pozbawieniem praw na 6 lat.

W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że dokonany przez oskarżonych sabotaż był przestępstwem szczególnie niebezpiecznym w okresie odbudowy państwa. Skazani spowodowali zmniejszenie tegorocznego planu zasiewów wiosennych o 5.956 ha, a nadto dopuścili się w pełni świadomości szeregu innych zbrodni, zmierzających do podważenia trzyletniego planu gospodarczego i poderwania zaufania do rządu Polski Ludowej.

Państwowym Nieruchomościom Ziemskim przypadło w realizacji planu trzyletniego szereg ważnych zadań, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Oskarżeni orientowali się dokładnie w polityce gospodarczej rządu, a jako ludzie z wyższym wykształceniem, pełniący w PNZ czynności kierownicze szczególnie Czarnecki, Rossochacki i Tadrzyński, mający długoletnią praktykę rolną i wykształcenie zawodowe, na drodze sabotażu usiłowali pokrzyżować wytknięte zamierzenia.

Jako okoliczności łagodzące sąd wziął pod uwagę, że oskarżeni nie byli dotychczas karani sądownie.

Wyniki rozmów berlińskich

Berlin, 4 września (API). Według wiadomości korespondentów prasowych, 4 gubernatorzy wojskowi: W. Brytanii, Zw. Radzieckiego, Francji i Stanów Zjednoczonych, opracowali już raporty dla swych rządów na temat sytuacji walutowej w Berlinie. W piątek odbyło się nowe spotkanie — czwarte z rzędu od wtorku.

We czwartek odbyła się również konferencja rzeczoznawców czterech mocarstw, którzy obradowali nad sprawami komunikacji i handlu międzystrefowego. Rzeczoznawcy ci przedstawili podobno już swe raporty czterem gubernatorom.

Według wiadomości agencji niemieckiej pod kontrolą amerykańską „Dena", gubernatorzy otrzymali instrukcje zakończenia swych obecnych dyskusji w ciągu 10 dni. Oczekuje się, że rozmowy moskiewskie, które mają się rozpocząć po dyskusjach w Berlinie, zakończą się prawdopodobnie przed 15 września.

Kongres Wrocławski

Nasze rozmowy

Nauka w służbie praktycznych problemów

Prof. B. Bernal, znakomity przyrodnik, który na Kongresie przemawiał w imieniu Światowej Federacji Pracowników Naukowych, jest członkiem brytyjskiej komisji dla badania budowy domów i problemów mieszkaniowych. W związku z tym podzielił się z czytelnikami „Dziennika Polskiego" następującymi uwagami na temat budownictwa, tak ważny i w naszym kraju.

„Praca Komisji jest przykładem zastosowania nauki dla praktycznych celów pokojowych, a jej wyniki są udostępniane wszystkim narodom świata. Jest to zatem służba dla pokoju i ludzkości o jakiej wspominałem w swoim przemówieniu przed zebranym Kongresem.

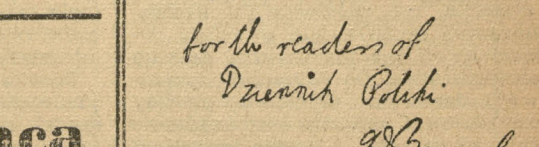

Autograf prof. B. Bernala dla „Dziennika Polskiego".

Komisja ustala przede wszystkim warunki, jakim powinien odpowiadać wzorowy dom o ile chodzi o światło, powietrze, kanalizację itd., a następnie dokonuje odpowiednich prób, wznosząc domy doświadczalne. W budowanych według zaleceń Komisji domach osiągnięto już poważną oszczędność na paliwie w porze zimowej.

Innym przedmiotem studiów i badań są używane w budownictwie materiały. Dąży się do zastąpienia cegły pustakami cementowymi, do wypracowania nowych zapraw murarskich i ograniczenia użycia drzewa. W nowych domach zmniejszono jego zastosowanie o 40 proc. Przeprowadza się również próby użycia w budownictwie materiałów tanich, a łatwo dostępnych, jak torf i prasowana słoma impregnowana.

Na trzecim miejscu stoją problemy techniki budownictwa. Zdaje się, że o ile chodzi o przyszłość, prefabrykacja części okaże się najlepszym rozwiązaniem. Robi się także próby z rusztowaniami poruszanymi mechanicznie i z natryskiwaniem tynku na lekkie ramy. Wypełniona tynkiem przestrzeń tworzy ściankę, której budowa zabiera bardzo niewiele czasu.

W Komisji pracują zarówno inżynierowie, jak i naukowcy, jednocząc swe wysiłki dla zapewnienia szerokim masom na całym świecie lepszych warunków życia". (g. s.)

Prasa radziecka o Kongresie

Artykuły poświęcone Kongresowi Wrocławskiemu od dawna zajmują łamy prasy radzieckiej. Oto niektóre głosy:

„Prawda" w jednym z artykułów poświęconych Kongresowi zwracając uwagę na to, że dyskusja na Kongresie była bardzo żywa i wszechstronna podkreśla, iż z krytyką współczesnej rzeczywistości amerykańskiej wystąpili nie tylko przedstawiciele krajów demokracji ludowej, lecz również delegaci innych państw z przedstawicielami postępowych kół społeczeństw anglosaskich włącznie.

Delegaci słusznie podkreślali — pisze „Prawda" — że źródła niebezpieczeństwa nowego konfliktu wojennego kryją się w imperializmie amerykańskim.

Również na łamach „Prawdy" znany publicysta radziecki Wiktorow pisze co następuje: „Gorączkowa aktywność obozu imperialistycznego nie świadczy bynajmniej o jego sile. Z faktu, że siły demokracji przeważają nad siłami reakcji nie wolno jednak wnioskować, iż można ustosunkować się biernie do intryg podżegaczy wojennych i obskurantów, dławiących kulturę. Ludzie kultury i nauki nie chcą milczeć, pragną oni czynnej walki przeciw faszyzmowi, przeciw reakcji, w obronie pokoju. Głosów najlepszych przedstawicieli inteligencji różnych krajów, którzy zadeklarowali gotowość walki o pokój, postęp i kulturę nie zagłuszą wystąpienia ludzi beznadziejnie zatrutych jadem propagandy imperialistycznej".

*

Około 100 uczestników Kongresu Intelektualistów odwiedziło Żelazową Wolę. W czasie wizyty w dworku, w którym urodził się Chopin, dwoje zagranicznych uczestników Kongresu: brazylijska pianistka Anna Stella Chic (zresztą pochodząca z rodziny polskich emigrantów) i czechosłowacki kompozytor Paleniczek oraz dwaj polscy pianiści Drzewiecki i Koczalski, grali utwory Chopina.

Do walki z pijaństwem i pijakami przystępuje całe społeczeństwo

Ogłoszony w „Dzienniku Polskim" nr 229 z dnia 22 sierpnia b. r. artykuł Jalu Kurka pt. „Do trucia się — trzy dni w tygodniu" zaktualizował poruszaną już niejednokrotnie na łamach prasy codziennej i literackiej (artykuły Kurka, Natansona, Świrszczyńskiej, Jasienicy i innych, akcja tygodnika „Przyjaciółka") sprawę alkoholizmu w Polsce, a tragiczny wypadek na jeziorze Gardno, spowodowany m. in. „nietrzeźwym stanem" przewoźnika, uprzytomnił wszystkim grozę i nasilenie tej narodowej klęski społecznej.

Niestety, jak dotychczas, ani głosy upartych, nawracających do tego tematu publicystów i działaczy społeczno-kulturalnych, ani straty indywidualne i klęski społeczne, znajdujące swe źródło w nadmiernej konsumcji alkoholu, nie spowodowały widoczniejszych skutków, nie wywołały powszechniejszego otrzeźwienia naszego społeczeństwa. Do skutecznej rozprawy z demonem pijaństwa musimy zmobilizować wszelkie rozporządzalne środki i sposoby, a przede wszystkim wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa musimy rozwinąć intensywną akcję uświadamiającą o zgubnych skutkach nałogu pijaństwa i o osiągnięciach na polu walki z pijaństwem u naszych sąsiadów.

O ile chodzi o publikacje naukowe, oparte na poważniejszym materiale statystycznym, to rolę tę spełnia u nas ciekawa broszura dr Józefa Putka, wydana w ub. roku w Warszawie pt. „Wódka i propinacja wrogiem odbudowy człowieka".

Na wstępie swej broszury dr Putek stwierdza, że odbudowa polskiej propinacji po zniszczeniach wojennych dokonała się niezwykle szybko a dochody państwowe z monopolu spirytusowego były w pierwszym okresie naszej trzeciej wolności niezwykle poważne. I tak pod koniec marca 1947 r. mieliśmy 17.610 licencjonowanych przybytków Bachusa, gdzie w roku 1946 wypito ponad 24 miliony litrów wódki i spirytusu (ponad 1 litr na głowę), nie licząc wytwarzanego potajemnie na wsi bimbru! Dochody z monopolu spirytusowego stanowiły w tym czasie 25 procent dochodów państwowych, a w roku 1947 sytuacja zapowiadała się jeszcze pomyślniej (choć zapreliminowano je tylko w wysokości 14 procent ogólnych wpływów).

Stwierdzając słusznie, że większą część tych wpływów stanowi dorobek proletariatu, dr Putek stawia wniosek zawrócenia z drogi szukania dochodów państwowych za pomocą wzmożonej konsumcji alkoholu (pijane budżety). Podaje przy tym ciekawe szczegóły na temat walki z widmem alkoholizmu w Związku Radzieckim. Oto, gdy w r. 1927/28 wypito na terenie ZSRR łącznie 507 milionów litrów wódki (znowu, podobnie jak u nas, przeważnie w miastach) radzieckie Ministerstwo Zdrowia przystąpiło niezwłocznie do przeciwakcji.

I tak m. in. wprowadzono w życie przepis, upoważniający poszczególne gminy do uchwalania na swoim terenie prohibicji, monopol państwowy otrzymał zakaz otwierania nowych punktów sprzedaży wódki, zabroniono wywieszania reklam wódczanych w miejscach publicznych, a nawet zakazano zdobić flaszkami z wódką wystaw sklepów monopolowych. Równolegle szła spontaniczna akcja przeciwalkoholowa rosyjskich kobiet, młodzieży, a nawet dzieci.

Rezultatem tej akcji było wydatne zmniejszenie się konsumcji wódki i spadek dochodów z monopolu spirytusowego. Nie zmartwił się tym jednak radziecki komisarz finansów, bo **radziecki Instytut Higieny Społecznej udowodnił mu, że kwocie 728 milionów rubli dochodu państwa z monopolu spirytusowego przeciwstawić należy 1.270 (!) milionów rubli z tytułu szkód, jakie państwo i społeczeństwo ponosi przez rozluźnienie dyscypliny roboczej, utratę zdrowia i przestępstwa popełniane przez pijanych.**

W dalszym ciągu dr Putek domaga się rozwinięcia odpowiedniej akcji informacyjnej, ostrzegającej najszersze warstwy społeczeństwa przed niebezpieczeństwem alkoholu (film, ilustracje, plakaty), a także usuwania zbyt upartych wielbicieli Bachusa z szeregów aparatu urzędniczego, zwłaszcza powołanego do utrzymania porządku publicznego, stwierdzając, **że walka z alkoholizmem i jej skuteczność w dużej mierze zależna jest od ustosunkowania się do tego zagadnienia władz i organów milicyjnych.** Należy dalej dążyć do redukcji punktów sprzedaży wódki na terenie kraju, gdyż „jesteśmy zbyt ubodzy, byśmy sobie mogli pozwalać na pomnażanie ilości pośredników, żyjących z wykorzystywania słabości i nałogów ludzkich".

Jedynie skuteczną tamę zalewowi naszych ziem przez alkohol może — zdaniem dr Putka — postawić rząd przy najczynniejszym poparciu ze strony całego społeczeństwa. I na tym właśnie odcinku mamy obecnie do zanotowania dodatni zwrot. Oto z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych powołany został w Warszawie Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem, w skład którego weszli przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, Związku Samopomocy Chłopskiej, T-wa Uniwersytetów Ludowych i Robotniczych, Związku Nauczycielstwa Polskiego i Związku Młodzieży Polskiej. Komitet ustalił już program działalności, zasadzającej się na bezwzględnym poszanowaniu istniejących praw antyalkoholowych (możność podejmowania przez poszczególne rady narodowe uchwał prohibicyjnych), zakazie spożywania wódki podczas pracy (także w biurach i urzędach, okólnik premiera Cyrankiewicza z b. r.), ograniczeniu spożywania wódki przez starszych i nadużywaniu alkoholu przez młodzież do lat 18.

Społeczny komitet do walki z alkoholizmem organizuje już lokalne komitety do walki z tą klęską społeczną i przygotowuje odpowiednią kampanię propagandową na terenie większych zakładów pracy.

W walce o otrzeźwienie społeczeństwa należy ukonsekwentnić system represji karnych przeciwko pijakom i rozpijającym ludzi szynkarzom. Należy zerwać z wszelką pobłażliwością względem pijanych i podpitych a upijających się nałogowo pociągać do odpowiedzialności karnej.

Na froncie walki o trzeźwość znaleźć się winni wszyscy, zaś motorem całej akcji winna stać się najczęstsza ofiara pijaństwa — kobieta — matka, żona, siostra. Nie tylko w żadnym wypadku nie może ona sprzyjać nałogowi pijaństwa, ale na każdym kroku, codziennie i uparcie prowadzić musi zawziętą walkę z objawami tego nałogu u swego syna, męża czy brata. Nie trzeba zapominać o tym, że wytrącając z rąk ludu polskiego flaszkę z wódką, tym samym torujemy mu drogę do postępu cywilizacyjnego i kulturalnego.

Władysław Błachut

Zadania Związku Zawodowego Pracowników Państwowych

W ostatnim dniu Walnego Zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, który odbywał się we Wrocławiu, po dyskusji nastąpiło uchwalenie rezolucji ideowej zjazdu, która wyraża najwyższe zadowolenie i uznanie dla twórczego wysiłku robotnika, inteligenta i chłopa polskiego, dźwigającego Ziemie Odzyskane z ruin oraz niezłomną wolę i gotowość usilnej pracy i walki o utrzymanie zdobytych krwią granic na Bałtyku, Odrze i Nysie, które naród polski uważa za ostateczne.

Rezolucja stwierdza, że ruch związkowy zdobędzie się na wysiłek przekucia aparatu państwowego w aparat w pełni demokratyczny. Walka o wzmożenie wydajności pracy, walka o właściwy stosunek urzędnika do obywatela, bezwzględna walka z wszelkimi przejawami biurokratyzmu, będącego smutną spuścizną rządów przedwrześniowych, ścisłe powiązanie aparatu państwowego z masami pracującymi — oto konkretne zadania Związków Pracowników Państwowych.

Na zakończenie Zjazdu dokonano wyborów nowych władz Związku.

Łańcuch prasowy „Dziennika Polskiego" na odbudowę Warszawy

Mgr J. Długołęcki, dyr. Izby Skarbowej — wezwany przez mgr St. Przybysza wpłacił 1.000 zł i wzywa: dyr. Cel S. Pomianowskiego, dyr. Huty Szkła T. Jarosza i dyr. O. U. L. H. Swinarskiego.

Tad. Kozłowski, prez. Izby Rzemieślniczej — wezwany przez nacz. J. Kowalskiego — 1.000 zł i wzywa: prez. M. Hajdusa, prez. dyr. F. Dziubę, dyr. Ant. Lupę, prez. K. Danka i doc. dr Jana Marchlewskiego.

Bol. Oherow, dyr. Krak. Spółdz. Spożywców — 1.000 zł i wzywa: J. Milanicza i R. Ptaszyńskiego, dyrektorów Krak. Spółdz. Spoż., Ant. Kozłowskiego, kier. sklepu porcelany Krak. Spółdz. Spoż., M. Chlibkiewicza i M. Ćwioka, referentów Krak. Spółdz. Spoż. oraz F. Dziubę i Michalaka, dyrektorów Centrali Tekst. w Krakowie.

Dyr. Roman Terich — 1.000 zł i wzywa wiceprez. Zrzeszenia Pryw. Przemysłu Chemicznego mgr E. Krupińskiego, inż. W. Wiernika, dyr. R. M. Witkowskiego, dr J. Reymana, inż. S. Chrzanowskiego, inż. Z. Krzemińskiego, inż. Z. Walewskiego, dyr. J. Woźniczkę, inż. J. Sentka i inż. Z. Nizińskiego.

Oddział Wojewódzki Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Krakowie — 5.000 zł i wzywa Banki Spółdzielcze: w Chrzanowie, Jaworznie, Miechowie, Brzesku, Dąbrowie Tarnowskiej, Jordanowie, Nowym Sączu, Zakopanem, Zatorze i Choczni.

Wł. Kubicki, czł. Zarządu Krak. Spółdz. Spoż. w Krakowie — wezwany przez mgr Wł. Wójcika, przewodn. M. R. N. — 1.000 zł i wzywa: J. Machnę, sekr. KW PPS, Stan. Łapota i Starca, sekretarzy KW PPR, Fr. Waniołkę i Kanię z KW PPR, wydział ekonomiczny w Krakowie.

Piotr Flacht, prez. Zarz. Okr. ZZK — wezwany przez mgr Wł. Wójcika, przewodn. M. R. N. — 1.000 zł i wzywa: Józefa I. Grabackiego, Piotra Biernata, Karola Matiasa i dr Zygm. Wodeckiego.

Prof. dr T. Marchlewski, rektor U. J. — 2.000 zł. — Dr Karol Kropatsch — wezwany przez dr Czapnickiego — 1.000 zł. — Prof. U. J. Tad. Sinko — 1.000 zł. — Grzegorz Sinko — 500 zł.

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" Okr. Oddz. w Krakowie — 5.000 zł i wzywa C. S. S. „Społem" Okr. Oddziały: Tarnów, Miechów, Nowy Targ i Nowy Sącz.

Na wezwanie nacz. J. Próchnickiego — Z. Nardelli, dyr. program. Rozgł. Krak. wpłacił 1.000 zł, wzywając jednocześnie do wpłaty: dyr. Karbowskiego, prez. ZZASP, T. Hołuja, prez. Z. Z. Literatów Polskich, T. Ochlewskiego, dyr. PWM, S. Rolewicza, prez. Z. Z. Muzyków, T. Łakomskiego, prez. Z. Z. Plastyków i J. Gaja, prez. Z. Z. Prac. Polskiego Radia, oraz dr J. R. Bujański, dyr. Okr. Polskiego Radia — 1.000 zł, wzywając: Ksaw. Dunikowskiego, dyr. Bron. Dąbrowskiego, prez. H. Dobrowolskiego, prof. J. Dąbrowskiego, prof. T. Dobrowolskiego, prof. J. Dobrzyckiego i dr Wł. Dobrowolskiego.

Inż. A. Kmita, dyr. Kol. Państw. — wezwany przez wicewojew. mgr St. Przybysza — 1.000 zł i wzywa: inż. Łysonia, dyr. S. P. B. i Hier. Friedricha, dyr. Małop. Spółki Handlowej w Krakowie.

Mgr Marian Kramarski — 1.000 zł i wzywa: mgr Bol. Pirożyńskiego, nacz. Wydz. Oświaty, Kultury i Sztuki Z. M. oraz mgr Eug. Solarskiego, art. dram. Wiceprez. Oddz. ZASP — Wacław Nowakowski — 1.000 zł i wzywa: prof. dr Bol. Skarżyńskiego i Józ. Karbowskiego, prez. Oddz. ZASP. — Bron. Dąbrowski — 1.000 zł i wzywa: L. H. Morstina, Z. Leśnodorskiego i reż. Wł. Krzemińskiego.

Ant. Wydrych, Swoszowice, stacja kolej. — 1.000 zł.

Centralne archiwum mowy polskiej w Poznaniu

Staraniem Instytutu Słowiańsko-Zachodniego Uniwersytetu Poznańskiego uruchomiono nową placówkę naukową z zakresu językoznawstwa, mającą na celu przeprowadzenie badań nad mową polską.

Pracownicy utworzonego specjalnie Archiwum Fonograficznego podejmą prace nad utrwaleniem na płytach gramofonowych gwar polsko-kaszubskich i łużyckich, jako żywych pomników kultury tych narodów w zakresie języka. Projektuje się ponadto utrwalenie starych gwar polskich na terenie Ziem Odzyskanych, a także mowy Polaków rozsianych na całym świecie. W sprawie tej nawiązano już kontakt z fundacją im. Kościuszki w USA, która dopomoże w utrwalaniu mowy Polaków w Ameryce. Nagrania te pozwolą na zorganizowanie „Centralnego Archiwum Mowy Polskiej", pierwszego tego rodzaju w Polsce.

Pomnik gen. Świerczewskiego stanął w Strzelinie

W Strzelinie (woj. wrocławskie) odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika generała Karola Świerczewskiego. Pomnik ufundowało miejscowe społeczeństwo.

W uroczystości wzięły udział wielotysięczne rzesze miejscowego społeczeństwa oraz przedstawiciele organizacji społecznych i Wojska Polskiego. Odsłonięcia pomnika dokonał gen. Daniłowski.

Tylko ten dobrze planuje
Kto węgiel w lecie kupuje!

STEFAN OTWINOWSKI

Jesteśmy w Warszawie

W pociągu Kraków — Warszawa nikt nie narzeka. W wagonach trzeciej klasy jest równie czysto i przestronnie, jak w klasie drugiej — a dobry obiad w wagonie restauracyjnym nie jest droższy od obiadu w każdej dobrej restauracji wielkiego miasta.

Wagon restauracyjny może być zresztą miejscem spotkań pasażerów z drugiej i trzeciej klasy i jedni i drudzy mogą zmienić w ten sposób miejsca twarde na wygodne miękkie fotele. I nie potrzeba jeść obiadu, wystarczy zamówić piwo, lub po prostu „Kryniczankę". Ktoś siedzący obok wyraża pogląd, że z okien wagonu jadalnego świat ocenia się doskonalej — naturę ceni się bardzo wysoko. Spoglądamy na stół człowieka, wyrażającego cenne poglądy, stoi przed nim właśnie butelka „Kryniczanki".

W wagonie restauracyjnym łatwo nie tylko spotkać znajomych, ale i zawrzeć nową znajomość. Rozmawiam właśnie z warszawiakiem, młodym prozaikiem o pożytecznym społecznie zjawisku, jakim jest poczytność „Dziennika Literackiego", kiedy do naszej rozmowy wtrąca się starszy pan amator „Kryniczanki". — Jest dobrze zorientowany w bieżącym życiu artystycznym — prosimy go do towarzystwa. Przedstawia się. Jego starożytne nazwisko jest również zaszczytnie znane w historii literatury. Postępowy prozaik chwali teraz przeszłość literatury polskiej, starszy pan z Krakowa chwali z kolei postęp społeczny w Polsce, wreszcie wszyscy chwalimy najpierw komunikację państwową, a potem już tylko Warszawę. I tak do celu podróży. Naprawdę. Nawet podróż do Warszawy jest dniem zgody, łączności, entuzjazmu...

*

Zmienił się co prawda dworzec kolejowy, ale tempo życia na dworcu jest znowu to samo. I ludzie — od razu demonstrują swój wdzięk, dowcip. Trzeba mieć dużo charakteru, żeby przebrnąć przez placyk koło stacji i nie ulec propozycjom szoferów licznych taksówek. W autobusie warszawskim czuje się człowiek otoczony atmosferą rautu. Nawet ci dwaj robotnicy — zaledwie lekko podgazowani — kiedy omawiają publicznie swe opłakane warunki mieszkaniowe — o pluskwach wyrażają się z pewną kokieterią. Tak. Z tonu ich dowcipów można by wnosić, że insekty, to sprytna, frywalno zaledwie trochę dokuczliwa dalsza rodzina. Od konduktora wymaga się tutaj specjalnych umiejętności. Nie wystarczy, żeby był szybkim, bystrym „funkcjonariuszem" — musi mieć poza tym poczucie humoru, zdolności towarzyskie, łatwość w ripoście, niczym konferansier kabaretu z żartobliwą pu-

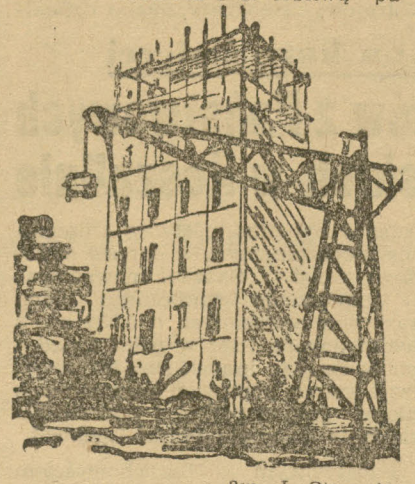

Rys. I. Olszewski

blicznością. Starsza pani, siedząca obok mnie, informuje się co chwila o odległość do placu Unii Lubelskiej, czasami pytanie zmienia na głośne zażalenie: siedzenie niewygodne, światło złe, przecież palić chyba nie wolno! — konduktor żadnego pytania nie zostawia bez odpowiedzi, wreszcie kończy: Proszę pani, dojeżdżamy do placu, proszę mówić szybko wszystkie pretensje, po wyjściu z autobusu żadne reklamacje uwzględnione nie będą.

Plac Unii Lubelskiej jest już dobrze oświetlony — wygląda tak jak przed wojną. Autobus stoi trochę dłużej, można się dokładnie przyjrzeć odnowionym domom, a nawet wzrok zapuścić w rozwidlające się tutaj ulice. Dwa lata nie byłem w Warszawie — dwa lata dla Warszawy to dużo. Stały mieszkaniec Warszawy cieszy się każdym nowym domem, odmierza postęp odbudowy z perspektywy dni — dystans lat sprawia, że podnoszą się także ulice.

Jedziemy dalej. Teraz wśród drzew majestatycznych. Publiczność w autobusie przerzedziła się znacznie — jest teraz cicho, spokojnie, usiadł nawet konduktor i drzemie. Ale już na placu Trzech Krzyży podnosi się — jest przy nas, pamiętał, że rozpoczynając przy Dworcu kurs pytaliśmy o Frascati. Dziękujemy za informacje. Zakątek „Czytelnika" i „Wiedzy" jest dobrze oświetlony, można trafić łatwo. W nowoczesnym mieszkaniu na Frascati nie brakuje żadnych udogodnień, w nogach tapczanu stoi półka z książkami. Są nowe i stare wśród nich przedwojenny zbiór felietonów „Jesteśmy w Warszawie".

*

O godzinie 7 rano budzi nas silne pukanie w ścianę. To rozpoczyna się zwykła symfonia odbudowy. Rytm, który dociera wszędzie i zewsząd. Z prawa, z lewa, naprzeciw: rusztowania świeże mury, instalacje. Trzeba wstawać, bo praca jest tu przecież jedynym porządkiem dnia. Młot instalatora walący w ścianę nie pozwala na dalszą porcję snu. Praca — przyjezdnym wolno spokojnie obserwować jej skutki. Idziemy na ranny spacer podziwiać najpierw Nowy Świat, potem nowy most i stare, wspaniałe perspektywy z mostu. Tak — przecież to widok jedyny, prawie z śródmieścia — pasmo lasów. Lasy Anina, Świdra, Otwocka...

*

Na Placu Trzech Krzyży spotykamy Swinarskiego. Artur na gruncie Warszawy jest przede wszystkim życzliwym informatorem: przyjechaliście z prowincji, nic nie wiecie... I dalej w równie serdecznym tonie poucza o czym trzeba wiedzieć. Otóż, — że balet Wojska Polskiego to impreza naprawdę imponująca..

Swinarski ma przedziwny impet w przekonywaniu: Wieczorem poszliśmy na Balet do „Romy". Na pierw uderzyło nas trochę niezwykłe zestawienie surowych, nieświeckich płaskorzeźb na widowni z żywą podkasaną akcją na scenie, ale dobra szutka burzy wszelkiego rodzaju przesądy. Scena usidliła wzrok bez reszty. Balet był naprawdę dobry. Pracowity, silny, lekceważący trudności — należałoby powiedzieć: Warszawski.

*

Specyficznemu klimatowi Warszawy ulegają nie tylko stali miszkańcy, nie tylko starzy, czy „odnalezieni" — także ci najmłodsi, zrodzeni z nowe-

KRONIKA KRAKOWSKA

„Powiem rodzicom, żeby wrócili do Polski"

Pożegnanie dzieci polskich z Belgii

20 dziewczynek i 31 chłopców — dzieci polskich z Belgii zebrało się w piątek w sali Składnicy Harcerskiej, by po raz ostatni pogwarzyć i zabawić się ze swymi rowieśniczkami z kraju. Harcerki krakowskie urządziły serdeczne pożegnanie dzieciom polskim z Belgii — po ich 6-tygodniowym pobycie w kraju. Pożegnanie — jak każde pożegnanie, kryło w sobie nutę smutku i żalu — bo zżyły się już dzieci z Belgii ze swymi siostrami i braćmi z kraju, a prócz tego pokochały ojczystą ziemię, którą — większość z nich — poznała po raz pierwszy.

DZIECI GÓRNIKÓW

— Wrócimy tu jeszcze — pocieszają siebie i żegnających. — A może wrócimy z całymi rodzinami. — Jadzia Sikora, 10-letnia mieszkanka Petit-Hornue, córka górnika, opowiada, że rodzice jej zapisali się już na powrót do Polski. Jadzia — jak wszystkie dzieci przybyłe do Polski — mówi doskonale ojczystym językiem, chociaż chodzi do szkoły francuskiej.

Mała Stasia Szczepańska mówi: — Powiemy rodzicom, żeby koniecznie przyjechali do Polski.

— O powrocie do Polski na stałe mówił do nas Pan Prezydent — opowiada Gertruda Budzińska i Krysia Gregorczyk. Obie dziewczynki były jako delegatki dzieci polskich z zagranicy z wizytą w Warszawie u Prezydenta R. P. Mówią z zapałem o tym jak pracowały przy odgruzowaniu stolicy. Na drogę otrzymały obie — jako dar Krakowa — uniformy harcerskie.

CZAPKA OD „DZIENNIKA POLSKIEGO"

— Ale gdy wychyliłam się oknem wiatr porwał mi czapkę — żali się Krysia.

Ku wielkiej radości Krysia Gregorczyk otrzymuje za chwilę nową granatową czapkę harcerską — od redakcji „Dziennika Polskiego" (Składnica Harcerska na miejscu — nie trudno było nam od razu załatwić tę sprawę). Ojciec Krysi jest również górnikiem, w Elouges. Ale dziewczynka urodziła się w Polsce; dopiero w 1937 r. rodzice jej wyjechali do Belgii — za chlebem. Teraz wrócą do kraju, do Tenczynka, gdzie pozostawili całą rodzinę.

Najmłodszy przedstawiciel płci męskiej Józio Wyka, 9-letni mieszkaniec Eisden, mówi poważnie: — Podobało mi się tutaj bardzo.

Wyrazem zżycia się dzieci z ziemią krakowską był odtańczony przez małe Polki z Belgii ognisty Krakowiak. A później nastąpił wspólny śpiew i deklamacje, tańce harcerek i gra 15-letniego Bogdana Gołuszki, który nie rozstaje się ze swymi skrzypcami i przywiózł je z sobą do Polski.

Szybko minął podwieczorek (smaczne kako, pierniczki, owoce i torba cukierków — na drogę), jeszcze ostatnie słowa pożegnania i białe chusteczki powiewają za oddalającym się pociągiem — do widzenia. **Kr. Zb.**

Intelektualiści z Czechosłowacji, Bułgarii i Albanii w Krakowie

W przejeździe z Wrocławia zatrzymało się w Krakowie kilkunastu członków Kongresu Intelektualistów w obronie pokoju: z delegacji czechosłowackiej Zona Jesenska — literatka, Jirina Tumowa — literatka, Karel Novy — literat, Zdenek Dvoracek — dziennikarz z żoną, z delegacji bułgarskiej: prof. dr Doncze Kostow z Akademii Nauk w Sofii z żoną, prof. dr Ksenofont Iwanow — dziekan wydz. weter. z Sofii, Kr. Sarafow z Teatru Narodowego w Sofii, Todor Samodoumow — bibliotekarz, Wit. Ketchew i Vladimir Dimitrow — malarz oraz z delegacji albańskiej: Stano Eoto — malarz, prof. Sotir Angeli — prof. Buda Aleks i Sako Zihni — malarz.

Goście zwiedzili w piątek Kraków i byli podejmowani czarną kawą przez redakcję „Życia Słowiańskiego" w salach Kuźnicy. W imieniu Komitetu Słowiańskiego w Polsce przywitał gości prof. dr H. Batowski. Intelektualiści czescy, bułgarscy i albańscy spędzili kilka godzin na żywej rozmowie z przedstawicielami krakowskiego świata nauki, artystów, literatów, dziennikarzy oraz członków T-wa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, Czechosłowackiej i Komitetu Słowiańskiego. (WF)

Z wyższych uczelni

Nowy rektor U. J. prof. dr T. Marchlewski i prorektor prof. dr J. Dąbrowski objęli w piątek urzędowanie w U. J.

*

Prezydent R.P. powołał na rektora Akademii Górniczej na lata akademickie 1948—1951 prof. dr Goetla, a na prorektora prof. inż. W. Biernawskiego. Na prorektora wydziałów architektury i komunikacji powołany został prof. dr L. Śledziński.

Egzaminy... egzaminy...

Zbliża się początek roku akademickiego. W najbliższych dniach odbędzie się „rozgrywka" pomiędzy kandydatami na poszczególne wydziały U. J. — egzaminy wstępne, ustne i pisemne. Setki młodych chłopców i dziewcząt ślęczy nad książkami, by ugruntować zdobyte już wiadomości, powtórzyć to i owo. Egzaminy rozpoczynają się już od poniedziałku. Oto ich plan:

Wydział lekarski i stomatologia — 6 września godz. 8 rano. Bliższe dane ogłoszone na tablicy dziekanatu w gmachu U. J.

Wydział rolniczy — 9 września godz. 8.45 sala Rotundy Al. 3 Maja 5, egzamin pisemny z tematu związanego z kierunkiem studiów; 13 września godz. 8.45 w gmachu Wydz. Rolnictwa Al. Mickiewicza 21, egzamin pisemny z biologii; 16 września godz. 7.45 Al. Mickiewicza 21, egzamin ustny z nauki o Polsce współczesnej.

Dział leśnictwa — 10 września godzina 9 Al. Mickiewicza 21, egzamin pisemny z biologii; 13 września godz. 17, egzamin pisemny z matematyki; 14 września godz. 9, egzamin z tematu związanego z kierunkiem studiów; 17 września godz. 8, egamin ustny z nauki o Polsce współczesnej.

O sprawiedliwy wymiar podatków

Powołani na terenie m. Krakowa i powiatu krakowskiego społeczni lustratorzy podatkowi oraz okręgowy lustrator i jego zastępca, złożyli w piątek w sali MRN ślubowanie. Przewodniczący MRN mgr Wł. Wójcik przed odebraniem ślubowania przypomniał zebranym ich obowiązki, podkreślając, iż stoją przed nimi wielkie zadania w walce z pasożytami życia gospodarczego. Następnie przemawiali przedstawiciele partii politycznych, OKZZ, Izby Skarbowej i Powiatowej Rady Narodowej.

NOWE WŁADZE IZBY APTEKARSKIEJ. Na zebraniu Okręgowej Izby Aptekarskiej ukonstytuował się nowy zarząd Izby: prezes — mgr T. Szewczyk, wiceprezesi — mgr T. Pankiewicz i mgr H. Dawid, sekr. — mgr W. Bogucki, skarbnik mgr J. Lehman. Do zarządu ponadto weszła dr M. Dominik.

WZNOWIENIE KURSÓW DZIENNIKARSKICH. 7 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Dziennikarzy RP Rynek Kleparski 4, wznowienie — po przerwie wakacyjnej — kursów dziennikarskich, zorganizowanych przez Zw. Zaw. Dziennikarzy RP i Związek Wydawców RP. Kierownikiem kursu jest dr Jan Lankau, który wygłosi inauguracyjny wykład o historii prasy polskiej.

Halina Barinowa

Na piątkowym występie gościnnym Haliny Barinowej — z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Krakowskiej pod dyr. W. Bierdiajewa — krakowianie zgotowali znakomitej skrzypaczce radzieckiej serdeczną owację. Gorące oklaski i wiązanki kwiatów stanowiły wymowny wyraz szczerego entuzjazmu dla wielkiej artystki.

Jaka będzie pogoda w dniu 4 września?

Rano miejscami mglisto, w ciągu dnia chmurno z rozpogodzeniami. Na zachodzie kraju wzrost zachmurzenia z możliwością drobnych deszczów, postępujących od północy zachodu.

Maksymalna temperatura w ciągu dnia od 15 do 22 stopni. — Słabe wiatry zmienne, przeważnie południowo-wschodnie.

Spłoszony koń tratuje ludzi

Na ul. Dietla koń przywiązany do wozu, przestraszył się przejeżdżającego samochodu, zerwał postronki i począł galopować ulicami: Krakowską i Gertrudy. Niedaleko poczty wpadł na chodnik a ludzie w popłochu uciekali do bram. Niemniej jednak 3 osoby padły ofiarą spłoszonego zwierzęcia, a mian. Julia Gębska i Stanisław Nowak, doznając cięższych obrażeń głowy i ogólnych kontuzji oraz 60-letnia kobieta nieznanego nazwiska, która upadła na bruk i doznała wstrząsu mózgu. Wszystkie trzy ofiary przewieziono do szpitala.

152,037.423'61 ZŁOTYCH wyniosły ogólne wpływy Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie za miesiąc lipiec br. (z opłat pocztowych 89,419.487'50 zł, telefonicznych — 51,917.892'50 zł, telegraficznych — 9,758.084'— zł; inne wpływy — 941.050'61 zł.

RUNĄŁ BALKON. Na ul. Zyblikiewicza złamały się spróchniałe deski na balkonie drugiego piętra a znajdująca się na balkonie Ewa Nowak spadła na bruk i złamała rękę.

Trojaczki w Pcimiu

W dniu 1 bm. w Pcimiu (pow. myślenicki) Maria Figiel urodziła trzy dziewczynki, którym nadano imiona — Maria, Franciszka i Zofia. Łącznie z nowonarodzoną trójką Maria Figiel posiada teraz aż 8 dzieci. Rodzina Figielów jest bardzo biedna i gospodaruje na dwu zaledwie morgach jałowej roli. Podczas pacyfikacji hitlerowskiej w grudniu 1944 r. okupanci zabrali Figielom cały żywy i martwy inwentarz — toteż nagły przyrost rodziny stał się poważnym kłopotem dla biedaków. Sądzimy, że społeczeństwo zainteresuje się losem trojga maleństw i okaże dużo serca tak matce jak i noworodkom. (p).

Z sali sądowej

KARA ŚMIERCI NA ORGANIZATORA BANDEROWCÓW. Sąd Okręgowy w Bytomiu skazał Pawła Krawczuka na karę śmierc za to, że w latach 1942—45 brał udział w organizacji przestępczej SS Galizien oraz w r. 1943 i zorganizwał bandę ukraińskich banderowców na terenie Połonic pow. Przemyślany, która dokonywała zabójstw i rabunków mienia Polaków. Sąd Najwyższy wyrok zatwierdził.

ZA PODPALENIE. Sąd Okręgowy w trybie doraźnym skazał Floriana Pobożniaka na 10 lat więzienia za to, że w Krzyszkowicach pow. myślenickiego podpalił zabudowania gospodarcze F. Gaździka, W. Baraniuka i P. Kasprzyka. Pożar zniszczył zabudowania i wyrządził szkodę na ok. 2,600.000 zł.

ZA KRADZIEŻ PASA TRANSMISYJNEGO. Za kradzież pasa transmisyjnego z fabryki Francka pod zarządem państwowym w Skawinie Sąd Okręgowy w trybie doraźnym skazał Mariana Czopka na 4 lata więzienia.

ZA ZABÓJSTWO DOROŻKARZA. Przed Sądem Okręgowym zakończyła się sprawa o zabójstwo dorożkarza z Katowic Kazimierza Bogaczewicza oraz rabunek jego dorożki i konia. Spośród 5 oskarżonych Jan Kubański — za zastrzelenie dorożkarza i rabunek — skazany został na karę śmierci, którą to karę na mocy amnestii zmniejszon do 15 lat więzienia. Antoni Małysa za udział w morderstwie i rabunek dorżki i konia skazany został na 10 lat, Bolesław Małysa na 8 lat, Stefan Małysa za udział w sprzedaży konia pochodzącego z rabunku na 2 lata i A. Kieres za udział w sprzedaniu dorożki pochodzącej z rabunku na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Komunikaty

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁ.: dnia 4 września — dr Kazimierz Piotrowski, Długa 60, tel. 599-27.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy, należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

DYŻURY APTEK: Rynek Główny 42, Mikołajska 4, Grodzka 17, Łobzowska 20, Starowiślna 77, Krakowska 9, Długa 88, Senatorska 5, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

SZKOŁA DOROSŁYCH TUR (w zakresie szkoły powszechnej) przyjmuje zgłoszenia nie umiejących czytać i pisać w wieku 16 do 50 lat, oraz zaawansowanych — do wyższych klas, na naukę w godzinach wieczornych — codziennie w godz. 17—19 w Szkole Powsz. ul. Wygoda 13.

WYCIECZKĘ DO DĘBNA I OKOLICY urządza Polskie Tow. Krajoznawcze dla członków i sympatyków — wyjazd w niedzielę 5 bm., godz. 8.15 koleją do Sterkowca, powrót godz. 19.50. Zbiórka przed dworcem głównym pod zegarem o godz. 7.30.

STANISŁAW OSTRĘGA może odebrać w Sekretariacie Redakcji „Dziennika Polskiego" portfel z legitymacjami (bez gotówki).

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

na niedzielę 5 września

Godz. 9.00: Nabożeństwo z Brzezin. 11.00: Nabożeństwo z Kościoła Narodowego. 12.04: Poranek symfoniczny. 12.04: Poranek symfoniczny. 13.40: „Niedziela na wsi". 14.45: „Wiele hałasu o nic", słuchowisko wg komedii W. Szekspira. 15.45: Wiersze Artura Oppmana o Starej Warszawie. 16.40: Audycja dla dzieci. 17.05: „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.35: „Rozkaz padyszacha", audycja rozrywkowa wg bajki uzbeckiej. 18.55: Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. pod dyr. J. Gerta. 19.50: „Europa polskim górnikom". 20.20: Czechosłowacja przemawia do Polski. 22.35: Interludia Freda Hartleya. 23.10: Wiadomości sportowe ogólnopolskie.

„Z JAKIM SIĘ WDAJESZ, TAKIM SIĘ STAJESZ", słuchowisko wg komedii A. Fredry, w radiofonizacji E. Osterwianki i E. Stojowskiej, w reżyserii J. Rakowieckiego, w wykonaniu artystów scen krakowskich, nada Rozgłośnia Krakowska w sobotę 4 bm. o godz. 18.40.

†

Za spokój duszy ś. p.
JANINY z DEJÓW
STABRAWOWEJ
jako w 5-tą rocznicę tragicznej śmierci odprawione zostanie
Nabożeństwo żałobne
w kościele Najśw. P. Marii w Krakowie dnia 6. IX. o godz. 8 rano przed ołtarzem P. Jezusa Urzyżowanego, na które zaprasza Krewnych i Znajomych
Ciotka

KALENDARZYK IMPREZ

na sobotę 4 września

TEATRY. Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Obrona Ksantypy". — Miejski Stary Teatr — Duża sala, godz. 19: „Archipelag Lenoir"; Mała sala, godz. 19.15: „Seans". — Teatr Młodego Widza RTPD („Scala") — godz. 19.30: „Panna Mężatka". Teatr Operetka (Lubicz 48) — godz. 19.30: „Domek trzech dziewcząt".

WYSTAWY. Pałac Sztuki: Wystawa rcydzieł malarstwa polskiego — Axentowicz, Boznańska, Fałat, Gottlieb, Malczewski, Mehoffer, Podkowiński, Stanisławski, Szymanowski, Tetmajer, Wyzółkowski — codziennie w godz. 10—16. — Wystawa „Wiosna Ludów" 1846—1848 — w Muzeum Historycznym Krakowa, św. Jana 12. — Wystawa prac Piotra Michałowskiego — w Muzeum Narodowym w Sukiennicach, codziennie w godz. 10—14. — Wystawa zabytkowych tkanin, ceramiki, mebli, szkła i wyrobów metalowych — w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego, Smoleńsk 9, codziennie w godz. 10—14. — Wystawa oręża polskiego od Chrobrego do Kościuszki — w Muzeum Narodowym Al. 3 Maja 1.

KINA. Świt: „Cygańska miłość", Wanda: „Zielone lata", Apollo i Sztuka: „Lekkomyślna siostra", Uciecha: „Miasto bezprawia", Warszawa: „Kopciuszek" i najnowszy reportaż z Olimpiady w Londynie, Gdańsk: „Mężczyźni w jej życiu", Wolność: „Aleksander Newski". Początek seansów: Świt i Wanda: godz. 15, 17.30 i 20; Sztuka: godz. 15, 17.15 i 19.30; Apollo: 15.30, 17.45 i 20; we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

KINO AKTUALNOŚCI w sali Apollo: Najnowsza Polska Kronika Filmowa: List, Konik morski, Tonny Tucker z orkiestrą.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncarska 1): Program jak w kinie Aktualności. Początek o godz. 17, 18.30 i 20.

BEZPŁATNA CZYTELNIA prasy codziennej krajowej i zagranicznej czasopism naukowych, fachowych, tygodników ilustrowanych: TUR, ul. Garbarska 1. Otwarta codziennie od godz. 12—20.

DZIENNIK SPORTOWY

Dom Sportowy i stadion sportowy w Kluczach

W Kluczach k. Olkusza otwarto uroczyście Dom Sportowy Zw. Zaw. Chemicznego oddział w Kluczach oraz uporządkowany stadion sportowy. Estetyczny budynek z obszerną szatnią i umywalniami powstał w niespełna dwa miesiące pracą kolektywną robotników fabryki papieru i celulozy „Klucze". W uroczystości brali udział: przedstawiciel zarządu głównego, Zw. Chem. ob. Arasimowicz, oraz sekretarze obu partii robotniczych w Olkuszu: Korczyński (PPR) i Kamionka (PPS), którzy wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Dom Sportowy powstał z inicjatywy dyrektora fabryki „Klucze" ob. Wacławskiego.

Na boisku rozegrano dwa mecze piłki nożnej. Pierwszy między seniorami zarządu Zw. Chem. z Sosnowca i pracownikami papierni „Klucze" zakończył się bezbramkowo, drugi mecz, między drużyną piłkarską „Klucze" i KS. „Natalin" z Poraja przyniósł zwycięstwo „Kluczom" 7:3. **(Ko)**

Dwa występy Pomorzanina w Nowym Sączu

Znana drużyna piłkarska Pomorzanin (Toruń) rozegrała dwa mecz w N. Sączu, wygrywając ze Świtem 7:2 (5:0) i przegrywając z Sandecją 2:3 (0:2).

JKS lepszy od Polonji

Po remisowym spotkaniu 0:0 między JKS (Jarosław) — Polonia (Przemyśl), rozegranym tydzień temu w Jarosławiu, w spotkaniu rewanżowym w Przemyślu zwycięstwo odniósł JKS 4:1 (1:0).

Występ Naprzodu z Lipin w Rzeszowie

W drodze powrotnej z Krosna Naprzód (Lipiny) gościł w Rzeszowie, wygrywając z Resovią 3:2 (2:0).

Kraków—Bielsko w pływaniu

5 bm. rozegrane zostaną na pływalni w Bielsku tow. zawody pływackie pomiędzy repr. Krakowa i Bielska. Kraków reprezentowany będzie przez komb. zespół Cracovii i Wisły, Bielsko zaś przez drużynę BBTS.

Kolejowe święto sportowe

Dn. 5 września br. o godz. 15 w ramach odsłonięcia proporca KS ZZK Olsza odbędzie się kolejowe święto sportowe na stadionie przy ul. Grzegórzeckiej 1, obejmujące spotkania piłkarskie: reprezentacja Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych „Old-boy'e" — KS ZZK Olsza, oraz Crcovia Ib — Olsza, turniej tenisowy, pokazowe walki zapaśnicze: RKS Legia — KS Olsza — pokazowe walki bokserskie, spotkania piłki siatkowej: koszykowej oraz popisy motocyklowe. Na zakończenie dancing na wolnym powietrzu. Przez cały czas święta będzie przygrywać reprez. orkiestra Zaw. Związku Kolejarzy. Przy mikrofonie znany spaker P. Radia Oszast.

KORONA—WOLANIA. Zawody piłkarskie juniorów o puchar OM TUR Wolania zdobyty w ub. r. przez Koronę rozpoczynają turniej z udziałem 4 drużyn w sobotę 4 bm. o godz. 17.30 na b. Korony, ul. Parkowa 12.

MOTOCYKLIŚCI SEKCJI KS CRACOVIA! W związku z poświęceniem proporca w dn. 5 września br. zbiórka z motocyklami przed lokalem klubu o godz. 8 rano.

Skrzynka lekarska

Dychawica oskrzelowa (astma)

Jest to schorzenie charakteryzujące się występowaniem duszności o charakterze wydechowym, połączone niekiedy z ostrym rozdęciem płuc z wydłużeniem wydechu i suchymi rzężeniami. Objawy zjawiają się zwykle nagle, najczęściej bez okresu zwiastunów; często w nocy chory budzi się z uczuciem braku powietrza. Wstaje wtedy z łóżka lub siada na łóżku i oddycha głęboko a duszność potęguje się coraz bardziej; chory otwiera okno i to nic nie pomaga, siada przy stole, opiera się łokciami o stół pomagając sobie przy oddychaniu mięśniami klatki piersiowej. Klatka piersiowa jest wydęta, łopatki uniesione do góry, głowa wtulona między barkami, na twarzy maluje się przestrach, twarz jest obrzmiała blado-sina, skórę twarzy okrywa pot lepki, zimny, kończyny są sine i chłodne. Częstość oddychania zmniejsza się, wdech jest szybki i krótki, wydech następuje od razu po wdechu, trwa kilkakrotnie dłużej od wdechu. Już z daleka słychać głośne świsty i rzężenia, furczenia. Opisanym objawom często towarzyszy męczący kaszel, wśród którego chory odpluwa małe ilości szklistej, śluzowej plwociny. W czasie napadu, oddawanie moczu bywa zwykle wstrzymane, dopiero po ustąpieniu ataku chory oddaje większą ilość moczu przez kilka dni.

Powyższe objawy mogą trwać rozmaicie długo, od kilku minut do kilku tygodni nawet. Według danych klinicznych do powstania astmy konieczne jest zwężenie światła oskrzelików, bądź to wskutek skurczu mięśni gładkich oskrzeli, bądź obrzęku śluzówki, wreszcie wskutek nagromadzenia się gęstego śluzu zatykającego światło oskrzelików. Na astmę oskrzelową zapada około ½ proc. ludności. Rasa nie wywiera widocznego wpływu na częstość występowania astmy. Płeć ma znaczenie niewielkie, należy jednak zaznaczyć, że u mężczyzn ze względu na większą możliwość ekspozycji pierwsze objawy astmy występują w wieku wczesnym i po 40 roku życia, u kobiet zaś objawy astmy spotyka się raczej po 20 roku życia.

Równomierne występowanie astmy u obu płci tłumaczy się tym, że wystawianie się na działanie szkodliwych czynników przez mężczyzn równoważy się ekspozycją kobiet na czynniki gospodarstwa domowego. Występowanie zachorowań na astmę zależy w dużej mierze od wieku: do lat 10 przypada około 30%, od 10 do 40 roku życia 50%, po 40 roku życia 15%, po 60 roku życia 1%. Warunki materialne wpływają jedynie na lepsze warunki leczenia u osób zamożnych. Na ogół przyjmuje się, że cechy umysłowe są u astmatyków korzystniejsze, wykazują oni większe zdolności. Dzieci astmatyczne uczą się równie dobrze a nawet lepiej niż inne dzieci.

Astmie towarzyszą często inne schorzenia alergiczne, natomiast dołączanie się innych schorzeń np. gruźlicy płuc czy zakażeń dróg oddechowych ma raczej charakter przypadkowy. Pewne czynniki mogą przyspieszyć powstanie lub zaostrzenie już istniejących objawów astmatycznych. Mogą to być czynniki drażniące mechanicznie jak pył, kurz, piasek, wapno, cement; czynniki drażniące chemicznie jak dym tytoniowy, dymy, gazy spalinowe, pary kwasów, swąd z pieca, gazy kloaczne; pył organiczny jak drzewny czy mączny, pyłki traw; pył nieorganiczny jak pył metali ciężkich. Dalszą grupę stanowią czynniki termiczne jak gorąco, zimno, dalej światło.

Przebycie lub współistnienie chorób zakaźnych wpływa bardzo często na powstawanie objawów astmatycznych. Po przebytej grypie zjawia się około 15% przypadków astmy. Z innych częstych przyczyn należy wymienić koklusz, zapalenie płuc, dalej zaziębienia, zapalenie oskrzeli, zatok obocznych nosa, następnie odrę, błonicę, tężec i ospę szczepioną. Czynniki psychiczne jak podniecenie, gniew, wzruszenie, wpływają na powstawanie objawów astmatycznych. Czynniki hormonalne wywierają bardzo wielki wpływ na objawy i przebieg astmy. W ciąży zazwyczaj astma ustępuje, by po porodzie wrócić ze zdwojoną siłą. Z wiekiem przekwitania u kobiet astma zazwyczaj traci swe nasilenie.

Osobną a ważną grupę stanowią zatrucia. Tu wymienić należy zatrucia arszenikiem, wstrzyknięcie surowicy krwi obcogatunkowej, jad pszczół, glist jelitowych, tasiemca, działanie czynników promienistych i cieplnych, jak promieni słonecznych, oparzeń słonecznych, gorąca u giserów, wreszcie zatrucia pokarmowe wskutek przekarmienia, wprowadzenia nadmiaru pokarmów białkowych jak mięsa u rzeźników, dalej jaj, ryb, sardynek, bananów, dalej zatrucia przy zaparciu, atonii jelit, nieżycie jelit, uszkodzenia wątroby oraz nadmiernym spożyciu alkoholu. Również sposób przyrządzania pokarmów ma swe znaczenie, spożywanie surowego mięsa, przypraw korzennych, mięsa końskiego może stanowić ważny czynnik usposabiający do powstawania astmy. Zastosowanie głodówki wywiera niekiedy zbawienny wpływ na przebieg schorzenia.

Odrębną grupę stanowią czynniki meteorologiczne. Stanowią one zespół, którego rozwikłanie przedstawia czasem trudności nie do pokonania. Wreszcie czynniki przypadkowe, nie przewidziane jak wyczerpanie fizyczne i umysłowe, złe warunki higieniczne oraz niehigieniczny tryb życia.

Leczenie swoiste jest najbardziej zasadnicze i najwięcej celowe ze wszystkich metod leczenia. Polega ono na usunięciu czynników uczulających i wywołujących powstawanie objawów alergicznych względnie na zmniejszeniu wrażliwości w stosunku do alergenów, których nie można wyeliminować z otoczenia chorego. Leczenie nieswoiste jest ważne, ale w swej skuteczności stoi daleko poza leczeniem swoistym, musimy się jednak do niego często uciekać, w wypadkach wymagających doraźnej pomocy.

A. B.

Odpowiedzi „Skrzynki lekarskiej"

Kolumna D. Jest to nadwrażliwość systemu nerwowego — leczenie środkami tonizującymi system nerwowy oraz preparaty hormonalne.

W. K. Wiadomość przesłaliśmy.

D. Józefa. Kąpiele w słonej wodzie, talk oraz 4% roztwór formaliny — łyżkę na misę wody.

Studentka medycyny. Uwagi pani są słuszne. Im środowsko jest biedniejsze, tym więcej ludzi kupuje lekarstwa bez recepty. Zdarza się i to nierzadko, że dotknięci chorobami wenerycznymi, leczą się pokątnie u znachorów, którzy nawet stosują po partacku nowoczesne metody lecznicze. Nie wiadomo czy czynią to z głupoty czy z lekkomyślności a może z fałszywego wstydu, bo napewno nie z przyczyn kosztów leczenia. Każdy chory może być leczony bezpłatnie w przychodniach i ambulatoriach, otrzymując leki bezpłatnie. Najczęściej leki przeciw-weneryczne bez recepty nabywają mężczyźni, kobiety czynią to rzadko. Najważniejszym zagadnieniem wyłaniającym się w związku z leczeniem chorób wenerycznych przez nielekarzy jest sprawa środków sulfamidowych. Leki te posiadają wielką wartość dla lekarza, są jednak nadużywane przez publiczność. Stosowanie sulfamidów musi się odbywać pod kierunkiem lekarza, gdyż pamiętać należy, że granica ich działania leczniczego a trującego jest bardzo blisko. Objawy nieznoszenia sulfamidów są różne i często mogą wywołać ciężkie schorzenia niebezpieczne dla życia. Laicy stosują je bezkrytycznie, często ze względów oszczędnościowych. Należy liczyć się z faktem, że sulfamidy podawane niepotrzebnie prowadzą do przyzwyczajenia się ustroju do ich działania i do uodpornienia bakterii, tak że stosowane później w chwili prawdziwego niebezpieczeństwa, nie działają skutecznie. Sulfamidy są wielkim odkryciem XX wieku, ale ich stosowanie musi być ostrożne i umiejętne, toteż mogą być wydawane w aptekach tylko z przepisu lekarza. Są też i inne leki, które winny być stosowane tylko przez lekarza. Tak np. maści rtęciowe zastosowane na skórę bez porady lekarza, mogą wywołać u ludzi wrażliwych ciężkie zatrucie ustroju, kończące się nawet śmiercią.

Student Kr. Preparaty hormonalne przysadki mózgowej. W wieku lat 19 wynik problematyczny.

P. Sroka J. Kraków. Badanie nasienia sprawę wyjaśni, 2) Objawy podrażnienia — nie jest schorzeniem.

K. L. Leczenie systemu nerwowego, okłady oraz masaż kosmetyczny.

A. B.

DZIŚ i dni następnych! DZIŚ i dni następnych!

W KINIE „ŚWIT"
awanturniczy romans produkcji angielskiej
„Cygańska Miłość"
W rolach głównych: Steward Granger, Anne Crawford i Jean Kent.
POCZĄTEK SEANSÓW: godzina 15-ta, 17,30 i 20-ta. 8146k

Przemysł włókienniczy przekroczył produkcję przedwojenną

O niezwykle szybkim rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce świadczy m. in. znaczny wzrost liczby zatrudnionych we włókiennictwie pracowników. Podczas gdy w roku 1937 w polskim przemyśle włókienniczym pracowało ogółem ponad 190 tysięcy osób, w roku 1947 liczba ta wzrosła już do przeszło 251 tys. osób, w roku bieżącym do 308 tys. pracowników.

W podobnym stosunku powiększa się również wartość produkcji włókienniczej, która w roku 1937 wynosiła 1.545 tys. zł, w roku zaś ubiegłym — 1.814,6 tys. zł przedwojennych. W roku bieżącym wartość produkcji przemysłu włókienniczego jeszcze znacznie wzrośnie.

Odbudowujący się polski przemysł włókienniczy, niezależnie od wielkich trudności natury technicznej, rozwiązać musiał niezwykle skomplikowany problem regeneracji kadr fachowych. I na tym polu osiągnięto już poważne rezultaty, nie tylko w dziedzinie ilościowej ale również, co jest jeszcze ważniejsze — „jakościowej". Mimo, iż w początkowym okresie odbudowy przemysł włókienniczy zmuszony był zatrudnić wielką liczbę pracowników zupełnie niewykwalifikowanych, którzy dopiero po przyjęciu do pracy otrzymywali podstawowe wiadomości fachowe, wartość produkcji na głowę pracownika stale wzrasta w miarę powiększania się liczby zatrudnionych. Tak więc, podczas gdy w I kwartale roku 1946 na każdego pracownika przemysłu włókienniczego wypadała średnio produkcja wartości 1.500 zł przedwojennych, w roku bieżącym średnia ta przekroczyła sumę 1.600 zł.

86 tys. ha nieużytków zalesiono w br.

Gospodarka leśna, zaniedbana w okresie wojny przez okupanta, wykazuje obecnie zmiany na lepsze. W rb. zalesiono już 86 tys. ha, zwiększając tym poważnie obszar kultur leśnych. Osiągnięcie to wydaje się tym większe, że w r. ub. pracę nad powiększeniem obszaru zalesień przyniosły tylko 30 tys. ha nowych kultur. Na rok 1949 przewidziane jest dalsze rozszerzenie kultur leśnych, przy czym obszar nowych zalesień wynieść ma 100 tys. ha.

Mimo jednak niewątpliwie dużych postępów w dziedzinie gospodarki leśnej, całkowite jej przywrócenie do poziomu przedwojennego obliczane jest na 20 lat.

Hala do badań atomowych w Warszawie

Hala do badań atomowych w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej w Warszawie będzie ostatecznie gotowa w ciągu dwu miesięcy. W podziemiach na głębokości ok. 7 m wre praca nad ustawieniem specjalnego kesonu, w którym znajdą pomieszczenie aparaty do rozbijania atomów. Strop podziemia wybudowany zostanie z odpornych na promieniowanie materiałów izolacyjnych.

Największe i najbardziej skomplikowane maszyny, m. in. aparaty do wytwarzania prędkich jonów, przybędą do Polski ze Szwajcarii wczesną wiosną. Jeszcze wcześniej będą na miejscu części skomplikowanej aparatury wykonywane w polskich fabrykach.

Jaj w zimie nie zabraknie

Sezon jajczarski zbliża się już ku końcowi, podaż jaj, jak zwykle u schyłku lata, zaczyna się zmniejszać. W związku z tym Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej rozpoczęła gromadzenie zapasów jaj dla zaopatrzenia ludności miejskiej w okresie zimowym. Skup jaj został już prawie zakończony. Obecnie prowadzona jest ich konserwacja.

W basenach konserwuje się już około 10 milionów jaj. Ponadto ok. 216 tys. sztuk dziennie konserwują zamrażalnie. W zamrażalni gdyńskiej, największej w Polsce, zamraża się obecnie wagon jaj dziennie.

IRENA JOLIOT-CURIE PATRONUJE STUDENTOM LUBELSKIM. Delegacja Koła Chemików studentów Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w czasie pobytu we Wrocławiu została przyjęta przez córkę wielkiej uczonej p. Irenę Joliot-Curie. W czasie wizyty p. Joliot przyjęła honorowy patronat nad kołem studentów chemików oraz honorowe jego członkowstwo.

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ TUR. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego prowadzi na terenie Warszawy dwie szkoły pracy społecznej, do których przyjmowane są jedynie osoby pracujące. Nauka w szkole trwa trzy lata. Absolwenci otrzymują świadectwa dojrzałości, równoznaczne ze świadectwami szkół zawodowych.

500-NY STATEK W DARŁOWIE. Do Darłowa wszedł w dn. 31. VIII. br. 500-ny statek, którym był duński „Hans Albert". Od chwili uruchomienia portu darłowskiego upłynęło zaledwie osiem miesięcy.

Chore nerki to zepsute filtry organizmu...
oddają one bowiem pęcherzowi mocz źle przefiltrowany, powodując przez to zatrucie organizmu wskutek niewydalania zeń szkodliwych substancji. Zioła magistra Wolskiego „Urosa", o własnościach moczopędnych i dezynfekcyjnych pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. 7937k

ZGUBIONO
w tramwaju Nr. 2 w dniu 31. VIII. teczkę z dokumentami na nazwisko Kazimierz Dominik, Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 60. — Łaskawy znalazca proszony o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 25555

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO
poszukuje pracowników
do sprzedaży na prowizję (lub etat).
Oferty: Dziennik Polski „Nr. 25498". 25498-2

SPRZEDAM ZARAZ W WARSZAWIE
urządzone biuro z magazynem i telefonem
WARSZAWA, AL. SIKORSKIEGO 33
wejście z bramy parter, dawniej Firma Rohak
Tel. 852-00. 8098k-2

„ORIENTINE"
znany od 1910 roku znany od 1910 roku
niezawodny i dyskretny w użyciu
ODSIWIACZ
F-my „PARFUMERIE d'ORIENT"
I. OSTROWSKA i Ska
ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA Nr. 14
Żądać w drogeriach i perfumeriach 8115k-5

CERATY DYWANY MATERACE
PLESZOWSKA
Kraków, Mały Rynek 4 8097k

ARTYKUŁY BIUROWE i SZKOLNE
poleca:
Skład Papieru
ul. DŁUGA Nr 2 25208-2

FUTRA
wykonuje oraz przyjmuje wszelkie naprawy
Nowootwarta Pracownia Kuśnierska — Kraków,
DŁUGA 9, Sklep
Ceny niskie 25210-2

ZESZYTY DO NUT
specjalne, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty pismem z dnia 17. XII. 1947 r. do użytku szkolnego na rok szkolny 1948/49
są do nabycia we wszystkich sklepach papieru i mat. piśmiennych. 8135k

OPRAWKI DO ŚWIEC
nagrobkowych i knotków
Oprawki do łatek wulkanizacyjnych wraz z tarkami. Nakrętki z blachy białej i lakierowanej.
Wytwórnia Kłódek i Zamków
WARSZAWA, Obozowa 16 8102-k2

KURSY HANDLOWE NOWAKA
roczne, ½-roczne księgowości i biurowości, 2-miesięczne księgowości przebitkowej — przemysłowej
WPISY: KRAKÓW, ul. FLORIAŃSKA 38. — Tel. 538-29 25232-4

POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW
(chałupników)
do wyrobu wykałaczek z piór
Zgłosz.: Dziennik Polski „Nr. 25497" 25497-2

Sprzedaż

ZEGARKI, łańcuszki, obrączki, pierścienie złote, najtaniej Gajewski — Starowiślna 26. 25302-2

SZCZĘŚLIWE obrączki złote, srebrne i double w dużym wyborze — najtaniej poleca Gajewski, Kraków, Starowiślna 26. 25303-4

SKÓRY i artykuły szewskie poleca znana z solidności firma Roszkowski L. Kraków, Karmelicka 18. 25376-2

ZEGAREK sprawdzony i wyregulowany kupisz najtaniej w firmie „El-Wu", Kraków, Floriańska 25. 25378-6

SUPER Opel sprzedam zaraz. Wiadomość Kraków, Wiślisko 28. Garaże. 25447-2

BIURKO jasne sprzedam. — Kraków, św. Krzyża 5/9. 25257

Marta Filipczak Masłowska
ASTRO-GRAFOLOGINI
przybyła na krótki czas. Przepowiada z pisma i fotografii. Godz. przyjęć 10—13 i 15—18
KRAKÓW
Krowoderska 6/23
(w podworcu, parter) 8131k

MOTOCYKI NSU 250, czterotakt, nożna zmiana biegów, stan bardzo dobry sprzedam. Grabowski, Kraków, Krakowska 21 w podworcu. 25467-2

SYPIALNIĘ nowoczesną — 80.000 tysięcy sprzedam. Kraków, Długosza 6/3. 25472-2

MAGIEL do sprzedania ul. Konarskiego 32, m. 1, między godz. 16—18. 25254

MOTOCYKL BMW 350, stan pierwszorzędny sprzedam. — Kraków, tel. 582-98. 25250-2

SKLEP gospodarczy z urządzeniem i towarem, centrum Krakowa odstąpię. Tel. 582-98 25249-2

SAMODZIAŁY w kraty i pasy polecam. Dom Mody — Starowiślna 6. 8109k-2

KLEJ „AGO" w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapców, filców itp. — poleca Przetwórnia Chemiczna „Arol", Kraków, Augustiańska 11, tel. 586-22. 8104k-6

GWARANCJA roczna na żelazka elektryczne do prasowania. Polecamy: kuchenki, kolby do lutowania anody, baterie — „Daimon", latarki, żarówki. Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 25470-2

PODZIĘKOWANIE
Doc. Dr Emilowi Michałowskiemu
za bezinteresowne przeprowadzenie ze szczególną troskliwością poważnej operacji — oraz lekarzom
dr Doeningowi
dr Zabłockiemu
dr Lence
jak również i Siostrom KINDZE i JADWIDZE za troskliwą opiekę i pomoc w czasie mojej choroby składam serdeczne „Bóg zapłać
student medycyny U. J.
Mirek Walerian
8112k

MOTOR ropny 25 KM na chodzie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Cegielnia A. Szczurka w Gierczycach, poczta Bochnia. 25476

SKLEP gospodarczy dzielnica Kazimierz sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25490". 25490-2

SPRZEDAM wóz Opel P IV motor „Olimpia" po remoncie na dobrym ogumieniu. Dziennik Polski, Nowy Sącz. 8114k

TAPCZANY, otomany, materace włósienne sprzedaje — Zakład tapicerski — Kraków, Grodzka 59. 8105k-10

SPRZEDAM psa — terriera szkockiego 6-cio miesięcznego ul. Fałata 9a m. 21. 25204

LODÓWKĘ elektryczną „Frigidaire" sprzedam: Długa 17 m. 16. Oficyny. 25380

FUTRO perskie wolne do sprzedania. Wiadomość „Jaga", Grodzka 41. 25442

SKLEP z urządzeniem do odstąpienia za zwrotem kosztów. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25596".

PIANINO krzyżowe, małoużywane sprzedam tanio — Starowiślna 55/3. 25598-2

ZAKŁAD fryzjerski damsko-męski w dobrym punkcie Krakowa sprzedam. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25600".

PIANINO czarne, koncertowe sprzedam okazyjnie. Kraków, Lenartowicza 12/4. 25389

NAJNOWSZE fasony kapeluszy męskich i damskich po cenach przystępnych poleca Wytwórnia kapeluszy — K. Piotrowski i Spółka Kraków, Dietla 83. Zamiejscowym za zaliczeniem. 8127k-10

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Polskie Zakłady Futrzarskie — Przedsiębiorstwo Państwowe w Krakowie podają do wiadomości, że dnia 16 września 1948 roku o godz. 10 odbędzie się w biurze Polskich Zakładów Futrzarskich w Krakowie przy ul. Gertrudy 12 — **sprzedaż publiczna samochodu osobowego,** nadającego się do remontu, marki Opel-Olympia, typu Kadet. Samochód oglądać można w Fabryce Futrzarskiej w Krakowie, ul. Rzemieślnicza 5, codziennie (prócz niedziel i świąt) od godziny 8—15, zaś w soboty do godz. 13. 8117k

Wolne posady

DZIEWCZYNA do mycia naczyń potrzebna natychmiast. Kawiarnia „Cyganeria" — Kraków, Szpitalna 38. 8145k

PRZYJMĘ natychmiast szewca do drewniaków „elastycznych". Praktyka większych pracowniach konieczna. Kraków, Siemiradzkiego 35/2. 25360-2

POTRZEBNI przedstawiciele bankowi, ubezpieczeniowi. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25432". 25432-3

PRZYJMIEMY pomocniczą siłę do buchalterii ze znajomością księgowości przebitkowej od zaraz. Zgłoszenia Kraków, ul. Starowiślna 46. Wytwórnia Win i Miodów. 8120k

TRYKOTARKA siła pierwszorzędna potrzebna. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25264".

POSZUKUJEMY zaraz magazyniera młodego do wydawnictwa. Zgłoszenia **PISEMNE** z podaniem życiorysu — „Przełom", Kraków, Karmelicka 6. 25517

DZIEWCZYNA do prac domowych, lubiąca dzieci potrzebna. Grodzka 9, m. 7. 25283

UCZCIWĄ do dzieci lub zajęcia domem poszukuję zaraz. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25290".

PRYWATNE Koed. Gimnazjum i Liceum w Andrychowie poszukuje nauczyciela matematyki, fizyk i chemii. Osobiste zgłoszenia w Dyrekcji szkoły. Warunki bardzo korzystne, mieszkanie zapewnione. 25294

SŁUŻĄCA zostanie przyjęta, Kraków, Mazowiecka 8/4 I. piętro. 25295

POTRZEBNA panienka z odpowiednią kaucją do restauracji Trzebinia. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25552".

CHAŁUPNICZKA-bieliźniarka do szycia kołnierzy natychmiast potrzebna. Zgłoszenia „Lena", Kraków, ul. Jagiellońska 5. 25553

PANIENKA potrzebna do pomocy w kiosku. Dobre warunki. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25554".

PRZYJMĘ dziewczynę zaraz do pracy domowej. Zgłoszenia codziennie: Kraków, Aleja Słowackiego 58/5. 25565

OSOBA inteligentna do 3-ga dzieci potrzebna. Zgłoszenia Kraków, ul. Stradomska 25, firma Galiński. 25589

PANIENKĘ młodą, energiczną przyjmie hurtownia kosmetyczna. Zgłoszenia po południu 590-35. 8123k

WYCHOWAWCZYNI do dwuletniej dziewczynki potrzebna na przedpołudnie. Oferty, referencje, wymogi — „Par", Rynek Główny 46, dla „3827" 8121k

APTEKA w Pucku sukcesorów Mgr Gliwicza poszukuje starszego, solidnego — samotnego magistra. Zgłoszenia Puck, Apteka. 8134k

SIŁA MĘSKA z maszynopisem i stenografią potrzebna „Union", Grodzka 32. 25287

Posad poszukują

RUTYNOWANA buchalterka bilansistka poszukuje posady. Oferty Dziennik Polski, Kraków „Nr. 25277".

SAMODZIELNA, rutynowana siła biurowa, perfekt francuski, angielski, dobry niemiecki, tłumaczenia, korespondencja, wszystkie prace biurowe poszukuje posady. Oferty Dziennik Polski, Kraków „Nr. 25278".

BUCHALTER-bilansista, pierwszorzędny organizator — gruntowna znajomość prac admin.-handlowych poszukuje odpowiedniej pracy w Krakowie. Dziennik Polski „Nr. 25021". 25021-3

MAGISTER chemii obejmie posadę — specjalność analizy lekarskie. Oferty „PAR" Rynek 46 pod „3751". 8012k-4

OSOBA starsza, inteligentna poszukuje pracy lektorki — wychowawczyni — bibliotekarki. Al. Krasińskiego 17, suter. Bielecka. 25438

BUCHALTER bilansista, kierownik biura, mgr. Akademii Handlowej znający księgowość przemysłową, handlową wszystkich systemów szuka odpowiedniego zajęcia w Krakowie lub na wyjazd. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25235".

STENOTYPISTKA, początki buchalterii, praktyka, szuka posady. Zgłoszenia Dziennik Polski, Kraków „Nr. 25479".

INTELIGENTNA, lat 28 poprowadzi gospodarstwo kulturalnej, samotnej osobie. Zgłoszenia Dziennik Polski, Kraków „Nr. 25438".

WYCHOWAWCZYNI z językiem francuskim poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Dziennik Polski, Kraków „Nr. 25489".

FRYZJERKA poszukuje posady na dokończenie praktyki. Zgłoszenia Dziennik Polski, Kraków „Nr. 25495".

DZIEWCZYNA, wiek średni szuka posady do wszystkiego, samodzielne gotowanie z dobrymi poleceniami. Zgłoszenia Siemiradzkiego 4, m. 3, I. p. 25499

KUCHARKA z dobrymi świadectwami szuka pracy do dwóch lub trzech osób zaraz lub od 15-go. Dziennik Polski „Nr. 25519".

STUDENTKA AH poszukuje jakiejkolwiek pracy na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25280".

CHŁOPIEC starszy poszukuje praktyki krawieckiej. — Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25286".

SZOFER mechanik, zawodowe prawo jazdy poszukuje pracy. Dziennik Polski „Nr. 25288".

RUTYNOWANY HANDLOWIEC kilkunastoletnia praca samodzielna — znajomość wszelkich branż poszukuje posady kierowniczej w Spółdzielni. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Dziennik Polski, Kraków „Nr. 25578".

MŁODA panienka przyjmie jakąkolwiek pracę celem ukończenia nauki. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25296".

BUCHALTER-bilansista znajomość wszystkich systemów księgowości oraz planowania finansowo-gospodarczego zmieni posadę od 1-go września. — Zgłoszenia: „WSPÓLNOTA" plac Wszystkich Świętych 8 pod „441". 25560

BEZWZGLĘDNIE uczciwa — wdowa poszukuje pracy w przedsiębiorstwie lub samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia — Dziennik Polski „Nr. 25584".

Kupno

RADIOAPARATY, lampy kupuje po najwyższych cenach „Salon Radiowy", Kraków, Basztowa 15. 7954k-3

SREBRO w postaci używanych wyrobów, monet i złomu kupujemy stale. Kraków, ul. Biskupia 11, m. 6, telef. 507-61. 7958k-3

SREBRO kupuję. Zgłoszenia Fr. Kopaczyński, Kraków, ul. Bracka 2. 8070k-6

HALA MEBLOWA, Kraków, Grodzka 59 — telefon 553-95 kupuje — sprzedaje używane meble! 24763-10

KUPIĘ samochód w dobrym stanie (5-osobowy). Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25474".

KUPIĘ pedałówkę i walce cukiernicze — Górski, Nowy Sącz — Zawada. 8110k-2

KUPIMY pistolet Schoopa do metalizacji natryskowej B/H „Adres", Kraków, Floriańska 5. 8103k

SKUPUJĘ puszki próżne — unrowskie z margaryny, płacę najwyższe ceny. Szczurek Antoni, Kraków, Sarego 19. 25265-3

ROTACYJNĄ maszynę kupię Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25566".

PARCELĘ budowlaną, willową przy ul. Focha lub bocznej kupimy od właściciela. Zgłoszenia pisemne „PAR", Kraków, Rynek Gł. 46 pod Nr. „3831". 8125k-2

DZIENNIK Ustaw 1918—1939 komplet oraz pojedyncze — kupi księgarnia Siess, Kraków, Floriańska 33, telefon 561-45. 25597-2

KUCHNIĘ przenośną, niedużą szamotową kupię. Zgłoszenia podaniem ceny Dziennik Polski „Nr. 25599".

Sprzedaż

„ORLIDAL' krem Nr. 8 od wielu lat wypróbowany jest tajemnicą wiecznej młodości usuwa żółte plamy, piegi, liszaje i krosty. Liczne podziękowania. Żądać wszędzie. 7764k-4

KUPCY-DETALIŚCI. Najtaniej i w pełnym asortymencie zaopatrzycie się na sezon szkolny w **HURTOWNI WYROBÓW PAPIERNICZYCH — BIUROWYCH i SZKOLNYCH,** T. Noskowski — Kraków, Bożego Ciała 12. Żądać cenników. Prowincja zaliczenie. 25224-5

DYWAN perski 4.80×3.80 sprzedam okazyjnie. Oglądać od 15-tej Pędzichów 24/6. 25275

KOSMETYCZNĄ parówkę — sprzedam. Dziennik Polski „Nr. 25494".

SAMOCHÓD ciężarowy „Citroen" 6 cylindrowy, 4 tonowy, rejestrowany — stan motoru b. dobry, reszta stan dobry sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski, Kraków „Nr. 25501".

WZMACNIACZ 20 Wat — Klang-Film, dwa głośniki — sprzedam. Kraków, Poselska 17, m. 3. 25508

SKLEP nowocześnie urządzony, śródmieście Krakowa z towarem obuwniczym lub bez towaru z powodu choroby sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25509".

TWOJE SZCZĘŚCIE — TO LOS Z KOLEKTURY JANA Kraków, ul. św. Jana 1 7995k

MOTOCYKL „Victorię" 350 tanio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 29/14. 25284

PIANINO sprzedam. Aleja Krasińskiego 10/6a tylko 15 do 18tej. 25556

MATERACE, tapczany, łóżka, kołdry poleca Dembiński — Kraków, Floriańska 26. 25569

BECZKI na kapustę różnej wielkości ma na składzie — pracownia bednarska. Kraków, Krakowska 46. 25573

„SINGERA' maszynę, dobrą, krytą sprzedam. Podgórze, Rejtana 8/1. 25574

SINGERA maszynę, leworamienną cholewkarską sprzedam. Kraków, Krakowska 35 sklep. 25579-2

SYPIALNIĘ, piękny model, szafę trójdzielną, orzechową sprzeda oraz wykonuje na zamówienie jadalnie kombinowane, pokoje, tapczany, Stolarnia, Kraków, Plac Dominikański 4. 25595-3

MOTOR elektryczny 20 KM pierścieniowy, nowy 220/380 V. 2800 obr/min. sprzedam. Zgłoszenia tel. 572-17. 8130k

PIANINA markowe sprzedaje — kupuje Rajkowski — Kraków, Rynek Kleparski 2. 8126k-10

KAPA koronkowa na dwa łóżka do sprzedania. Prażmowskiego 17, mieszk. 10. 25297

ZARZĄD SKŁADNICY HARCERSKIEJ W KRAKOWIE

zawiadamia, że dla sprawniejszej obsługi młodzieży Podgórza został uruchomiony w Rynku Podgórskim Nr. 10

SKLEP HARCERSKI Nr. 3

Nasze sklepy (Rynek Główny 5 — 1 Maja 1, Rynek Podgórski 10) polecają po korzystnych cenach teczki szkolne, mundury harcerskie, berety szkolne, plecaki chlebaki, kurtki brezentowe, podkolanówki, olimpijki, sprzęt sportowy i turystyczny, — tekstylia oraz wydawnictwa harcerskie i młodzieżowe

Przy zbiorowych zakupach udzielamy 10% rabatu. 25620

SZALE, KRAWATY, najnowsze wzory „Włókno" Łódź, 6-go Sierpnia 2. 7858k-10

WIECZNE PIÓRA — sprzedaż hurtowa — Kloc i Grotowicz. Kraków, Krakowska 29. Prowincja za zaliczeniem. 7912k

„SZCZUROMÓR" silnie działająca pasta do tępienia szczurów i myszy. Wytw. Chem.-Farmaceut. R. M. Witkowski, Kraków. 8015k-10

PIANINA, fortepiany urzędowa sprzedaż. **SPÓŁDZIELNIA MUZYCZNA „TON"** — Tamże strojenia, remonty — transporty. Kraków, Grodzka 40. 8068k-17

SPRZEDAM podwójne walce młyńskie 600 na 300. Sikora Paweł. Domaradz, pow. Brzozów. 8085k-3

WIECZNE PIÓRA. Ceny fabryczne. Sprzedaż hurt. — Wielki wybór. K. Han Kraków, Al. Słowackiego 6/8 — Tel. 558-15. 23151-5

MŁYNARZE! Przybory młyńskie, artykuły techniczne — dostarcza — „Młynarstwo" Kraków, św. Filipa 13. 25088-10

OTOMANY, tapczany, materace, łóżka polowe sprzedaje, wykonuje tapicer. Kraków, Szpitalna 24. 25136-3

DYWAN Smyrnapers 3×4 m. do sprzedania. Kraków, Kopernika 10, m. 6. 25205-2

KOŁDRY puchowe, wełniane, watowe, beciki dla niemowląt poleca: Wytwórnia Kołder — **Kraków,** Krowoderska 32. 25206-15

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, **PIANINO** — okazyjnie sprzeda — **SMOLARSKA** — Kraków, **SŁAWKOWSKA** 4. 25602

Sprzedaż nieruchomości

OKAZJA- 1/6 kamienicy — pokój, kuchnia wolne zaraz sprzeda. Kraków, Wielopole 8/1. 25543

NAGROMADZONYCH dużo różnych domów, will, parcel sprzeda „Własna Strzecha", Kraków, Rynek Główny 10. Tel. 585-71. 24755-10

DOM murowany, 4 ub. surowy stan (Biały Prądnik) — sprzeda **KULCZYK** Karol — Kraków, Basztowa 10/1. 24965-2

KAMIENICE Karmelicka, Siemiradzkiego, Batorego, Urzędnicza. **WILLĘ,** wolne 3 pokoje sprzeda Trzopek, Kraków, Floriańska 16. 25263-2

SPRZEDAM parcelę 650 sążni, Łobzów przy tramwaju, obok dworca towarowego. Cena okazyjna. Zgłoszenia Dziennik Polski. Kraków — „Nr. 25481". 25481-2

KAMIENICĘ jednopiętrową z wolną restauracją, mieszkaniem, koncesją sprzeda Biuro „WAWEL", Kraków — **GRODZKA 60.** 8108k-2

KAMIENICĘ 3 piętrową — komfort, 4 pokoje kuchnia wolne, śródmieście. Pół willi — Osiedle, komfort, wolne mieszkanie, ogród zaraz sprzeda Biuro „Przyszłość". Kraków, **Bracka 6/6,** telefon 535-85. 25594

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania dwu lub jednopokojowego, komfort, koszty zwracam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25582". 25582-3

POKOJU z kuchnią, komfort, parter lub 1-sze piętro — za zwrotem kosztów remontu, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia Dziennik Polski „Przemysłowiec papierniczy". 8116k-3

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, komfort w nowym domu na 3 pokoje z kuchnią, komfort. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25394". 25394-3

PIĘKNE 3-pokojowe mieszkanie centrum handlowe, 1 pokój nadający się na cele handlowe zamienię na mniejsze. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25261".

DWIE studentki poszukują zaraz pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25268".

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu na takie same lub 3 w innej dzielnicy za zwrotem kosztów remontu. Dziennik Polski „Nr. 25269".

NAUCZYCIELKA, emerytka Francuzka poszukuje pokoju. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25274".

STUDENT poszukuje pokoju z używalnością fortepianu. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25505".

MIESZKANIA dwupokojowego lub 3 pokojowego poszukujemy. Zwrócimy remont, przeprowadzkę. Kraków, Jagiellońska 10. —**SZACHOWSKA.** 25511

POKOI umeblowanych, solidnym, wypłacalnym Klientom poszukujemy. Kraków, Jagiellońska 10. **SZACHOWSKA.** 25512

DWIE asystentki U. J. szukają pokoju przy kulturalnej rodzinie. Dziennik Polski — „Nr. 25515".

ZAMIENIĘ garsonierę w śródmieściu na pokój kuchnię za zwrotem remontu. — Zgłoszenia do Dziennika Polskiego „Nr. 25292 P". 25292P

KURSY ADMINISTRACYJNO-HANDLOWE roczne, półroczne i krótsze. — **WPISY** w sekretariacie Gimn. i Liceum Adm.-Handl. im. Staszica, Kraków, ul. Podwale 7, — w godzinach 10—12 oraz 16—18. 8071k

POKÓJ, przedpokój, kuchnię komfort, używalność tarasu, ogródek, zagon, 3 piwnice (możność hodowania drobiu) zamienię na 2 — 3 pokoje z komfortem zaraz. Oferty: Dziennik Polski „Nr. 25298".

POSZUKUJĘ pokoju pełnokomfortowego z używalnością łazienki. — Dziennik Polski „Nr. 25435".

SIEROTA pracownica miejska zamieszka przy solidnej rodzinie. Oferty Dziennik Polski, Kraków „Nr. 25244".

DWA pokoje sublokatorskie pilnie poszukiwane. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25241".

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Podgórze na 2 pokoje z kuchnią Kraków (Krowodrza). Oferty Dziennik Polski „Nr. 25226".

URZĘDNICZKA starsza, wypłacalna poszukuje pokoju. Lubicz 24, m. 2. 25454

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię, komfort, w śródmieściu na pokój kuchnię, parter lub I piętro, dzielnica obojętna. Dziennik Polski „Nr. 25483".

POKOJU z osobnym wejściem poszukuję zaraz. — Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25485".

POSZUKUJĘ lokalu przemysłowego 4 — 5 ubikacji w Krakowie na wytwórnię kosmetyków. Zgłoszenia „PAR" Rynek Główny 46 dla „Kosmetyka". 8107k

MGR. farmacji poszukuje — słonecznego pokoju. Dziennik Polski „Nr. 25558".

MAŁŻEŃSTWO starsze na posadzie państwowej poszukuje pokoju w Krakowie — umeblowanego lub bez mebli z używaniem kuchni. — Oferty do Dziennika Polskiego „Nr. 25559".

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnię, bez komfortu, śródmieście na 2 — 3 pokojowe mieszkanie z komfortem. — Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25564".

LOKAL handlowy, centrum Krakowa (Rynek Kleparski) na hurt lub detal urządzony odstąpię. Oferty Dziennik Polski, Kraków, Wielopole 1 „Nr. 25570".

DWIE uczennice szkół średnich przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Wiadomość: Kraków, ul. Mikołajska 10/4. 25577

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, komfort, balkon na 2 lub bardzo duży pokój z kuchnią, komfort — okolica Syrokomli. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25588".

LEKCJI muzyki metodą szybką, dokładną, także początkującym, starszym udziela rutynowana pianistka. Kraków, Potockiego 7, parter 6. 24903-5

WPISY — na zatwierdzone przez Kuratorium Kursy Kroju, szycia i modelowania — „Strój" przyjmuje się **Kraków, Konarskiego 32.** 24967-10

LEKCJE FORTEPIANU łatwo — szybko — dokładnie! Mikołajska 10/10. 25076-5

WPISY przyjmuje na Kursy Kroju, szycia i modelowania. Kraków, ul. Krakowska 4/1. 25134-4

DZISIAJ rozpoczynam przyspieszony kurs tańców. — Wieczysty, Kościuszki 73, — Solówki. 25561

POSZUKUJĘ pierwszorzędnej konwersacji rosyjskiej. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25276".

Noclegi

PENSJONAT noclegi wygodne — Kraków, Starowiślna 28/8, telefon 502-09. 25135-10

Poszukiwania się wzajemne

KTO powracający z Rosji wiedziałby o losie **NIŻANKOWSKIEGO JÓZEFA.** W lipcu 1946 przebywał we Lwowie, przy ul. Pełtewnej 45. O wiadomość prosi żona Aniela z dziećmi, Rzeszów, Siemiradzkiego 7 8082k

Zguby — kradzieże

ZGINĘŁA w Krakowie 26 sierpnia w pociągu pospiesznym Przemyśl — Szczecin skórzana teczka z trzema angielskimi książkami psychologicznymi i rękopisami naukowymi. Za zwrot książek, rękopisów wypłaci Zakład Psychologii Pedagogicznej U. J. Kraków Piłsudskiego 13, nagrodę 5.000 zł. 25551

SKRADZIONO kartę rejestracyjną i zaświadczenie zwolnienia z wojska na nazwisko Satoła Jan, zamieszkały Żerosławice, pow Myślenice. 25491-2

ZGUBIONO świadectwa małej matury i I lic. wydane w r. 45/46 na nazwisko Zagóra Tadeusz. 25439-2

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, legitymację kolejową, kartki żywnościowe na nazwisko **Kocan Wincenty.** 8119k

Zdrojowiska

MIESZKANIE na sezon zimowy w Rabce oddam tanio! Dziennik Polski „Nr. 25279".

SZCZAWNICA — pensjonat „Belweder" poleca słoneczne pokoje na wrzesień. Utrzymanie pierwszorzędne. 25285-3

Nauka i wychowanie

LEKCJE kroju, szycia, modniarstwa, kwiatów, galanterii. Kraków, Garbarska 5/5. 25487

MATURA. Wszystkich przedmiotów uczą profesorowie liceów. Lekcje codziennie — Sienkiewicza 12/6. 25478-2

DR. Med. Julii Świtalskiej, Szkoła kosmetyki racjonalnej i masażu leczniczego przyjmuje wpisy na kurs zimowy. Sekretariat czynny od 10—18 Warszawa, Żurawia 32. 8021k-3

WPISY na roczny Kurs Handlowo - Biurowy, półroczny Kurs Handlowy, Biurowy, 3 mies. Kurs Księgowości ogólnej, przemysłowej (przebitka), 3 mies. Kurs Stenografii i Maszynopisma dla młodzieży i dorosłych ogłaszają Prywatne Koedukacyjne Kursy Handlowo-Biurowe „Wiedza Handlowa", Kraków, Senacka 6. Sekretariat. 24334-8

NAJSTARSZE w Krakowie Kursy dla dorosłych Wiedza lekcje zbiorowe, Kraków, Czapskich 5 przyjmują wpisy do liceum i gimnazjum codziennie od 11—13 i 15—17 z wyjątkiem niedziel i świąt. 24574-3

STENOGRAFII wyuczy indywidualnie. Zawodowa stenografkę-sekretarkę wyszkoli wszechstronnie Marczewski, św. Marka 18. 24611-6

RUTYNOWANY pedagog — przygotowuje do egzaminów gimnazjalnych, liceum, matury — szybko — dokładnie. Kraków, Kraszewskiego 11/4. 8124k

AMERYKANKA uczy angielskiego Kraków, Grodzka 43 m. 3b. 25200

Teatry - Imprezy artystyczne

Dziś pierwsze przedstawienie w Teatrze M. im. J. Słowackiego

Teatr M. im. J. Słowackiego daje dziś pierwsze w bież. sezonie przedstawienie, na którym odegraną będzie kamedia L. H. Morstina „OBRONA KSANTYPY" z Dyr. Bron. Dąbrowskim w roli Sokratesa i Zofią Jaroszewską w roli Ksantypy. Partnerami dwojga protagonistów będą pp.: Chaniecka, Gerson-Dobrowolska, Bartosik, Czaki, Fulde, Holoubek, Jacewicz, Łodyński, Łomnicki, Opaliński, Podgórski, Sheybal, Witkiewicz, Woźnik i Zabierzowski.

Początek o godz. 19. — „Obrona Ksantypy" powtórzoną będzie w niedzielę i w poniedziałek. 8136k

*

ANTONI FERTNER w komedii Armanda Salacrou „ARCHIPELAG LENOIR"

Dziś i jutro o godz. 19-ej na dużej sali Miejskiego Starego Teatru grana jest znakomita komedia Armanda Salacrou „Archipelag Lenoir" z udziałem znakomitego artysty Antoniego Fertnera.

„SEANS" Noel Coward'a

Nieprawdopodobna komedia Noel Coward'a „Seans" grana jest dziś i w dni następne o godz. 19.15 na małej sali Miejskiego Starego Teatru. 8009k

*

KOMUNIKAT

Codziennie o godzinie 19.30

TEATR MŁODEGO WIDZA R. T. P. D. „SCALA" gra znakomitą komedię Józefa Korzeniowskiego pt.

„PANNA MĘŻATKA" z udziałem Jerzego Leszczyńskiego

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godziny 10—13 i od 15-tej. 25429-3

*

Teatr „OPERETKA", Lubicz 48, g. 19.30

Codziennie przepiękna symfonia miłości z muzyką Franciszka Schuberta

„DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT"

Przedsprzedaż biletów: „Gospoda Aktorów", ulica 1 Maja 4 od godz. 11-tej. W Kasie teatru od godziny 18-tej.

W niedzielę i święta w kasie teatru od godz. 10-tej bez przerwy.

W poniedziałki teatr nieczynny. 7681k

SKRADZIONO zaświadczenie rejestracji książeczki wojskowej Nr. 14908 RKU Bochnia wydaną na nazwisko Gałat Wojciech. 25300

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Jarosław na nazwisko Kojder Władysław, Przeworsk. 8118k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Kraków, Bułka Kazimierz. 25271

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej wydaną przez RKU Bochnia na nazwisko kpr. Ogiński Bronisław, zam. Bochnia, Kolanów 36. 25496

SKRADZIONO kartę rejestrocyjną RKU Wadowice na nazwisko Kluska Stanisław. 25299

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych R. P. na nazwisko Broczkowski Stefan. 25516

ZGUBIONO kartę rejestracji RKU wydana w Bochni na nazwisko Kępa Jan. 25480

IGIELSKI Mieczysław, Biała Niżna zgubił zaświadczenie rejestracji wojskowej z RKU Nowy Sącz. 8113k

KOSTRZĄB Franciszek z Desznicy, pow. Jasło zgubił kartę rejestracyjną RKU Jasło. 8111k

DNIA 22. VII. 48 pozostawiono w pociągu na trasie Chabówka — Nowy Sącz teczkę skórzaną z dokumentami kasowymi Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej Nr. 3 w Nowym Sączu, które łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. 2457a

HOLOTA Ludwik z Żegociny zgubił kartę rejestracyjną RKU Bochnia. 25231

SKRADZIONO oryginał matury na nazwisko **KARAŚ DANUTA.** 25232

ZGUBIONO zaświadczenie bezterminowego odroczenia służby wojskowej Kraków-Miasto na nazwisko Tesiuk Michał. 25237

SKRADZIONO 2 legitymacje Związku Zawodowego na nazwisko Tabor Franciszek i Tabor Tadeusz. 25441

Różne

WEZMĘ niemowlę chłopczyka niechrzczonego zdrowych rodziców za swoje. Maria Sołakiewicz, Stara Olsza — Potockich 9. 25443

POMYSŁY, projekty, wynalazki nabędę lub sfinansuję. Soszyński - Olszowiec, Łódź, Śródmiejska 22. 8089k-4

KASY otwiera Szczurowski Kraków-Podgórze — Dąbrowskiego 1, telefon 562-66. 24309-10

KTO wyuczy sztuk magicznych za wynagrodzeniem — Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25260".

POSZUKUJĘ stróżowstwa w Krakowie. Zgłoszenia proszę kierować Bochnia, ul. Gołębia 5. Machnicki. 25253

MŁYŃSKIE maszyny, urządzenia, projekty, schematy przemiałów, remonty DPM Zakłady Budowy Maszyn Młyńskich, Wrocław, Jagiellończyka 18. 7689k-8

TKAMY szybko — artystycznie uszkodzoną garderobę odnawiamy krawaty — „NAPRAWA". Kraków, Szewska 17. 24622-10

MASZYNY do szycia naprawia specjalista na miejscu. Zgłoszenia pocztówką. Kraków, Kielecka 30. 25138-3

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie Tkalnia Sztuczna — Kraków, Starowiślna 22. 25404-5

NAPRAWY zegarków, budzików, biżuterii złotej wykonuje najtaniej — Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26. 25307-6

GORSETY, podwiązki, pasy lecznicze, pooperacyjne wykonuje — R. Bogdanowicz, Kraków, Grodzka 2. 25461

WSPÓLNIK do prowadzenia większego ogrodu poszukiwany. Zgłoszenia pisemne Kraków, Wrzesińska 6, m. 6. 25482

SZUKAM wspólnika z gotówką 250 tys zł do pracowni srebrniczej. Wiadomość Kraków, Kalwaryjska 51, godz. 10 — 12. 25270

OB. Magdalena **WAKSTATTER,** ur. w 1925 r. w Krakowie, córka Leona i Jachety z d. Richter uzyskała w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska **na ZIELIŃSKA.** 25272

MAM samochód, niewielką gotówkę, przyjmę przedstawicielstwo, zajmę się rozprowadzeniem lub skupem ewentualnie inne propozycje. Zgłoszenia Dziennik Polski, Kraków „Nr. 25502".

KTÓRY chemik umie przetopić odpadki szkła samolotowego. Zgłoszenia Kraków, Radziwiłłowska 20/5. 25503

OB. Dr. Ignacy **CEGŁA,** ur. w 1912 r. w Ołyce, syn Antoniego i Antoniny z d. Bednarskiej uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na **CEGLEWSKI.** 25520

PROSPERUJĄCĄ wytwórnię cukierków w Krakowie — sprzedam, wydzierżawię lub przyjmę wspólnika. Oferty: Dziennik Polski, Kraków — „Nr. 25289".

BIURO matrymonialne „Serce", Kraków, Podzamcze 20 szybko ułatwia odpowiednie zapoznanie. 25557

PRZEDSTAWICIELSTWA — branży kosmetycznej galanteryjnej i innych przyjmie poważna firma, własne auto. Oferty: „PAR", Kraków — Rynek Główny 46 — dla „3828". 8122k

SZYCIE damskie dziecięce, szybko, fachowo wykonuje. Gołębia 4. Oficyna. 25601

Należność za ogłoszenia należy wpłacać na konto PKO Nr IV-111. 321gr

KSIĄŻKI SZKOLNE LEKTURY

polecają

KSIĘGARNIE Spółdzielni Wyd.-Ośw.

„CZYTELNIK"

KRAKÓW, Pl. Mariacki 9.

RZESZÓW, ul. 3 Maja L. 9.

Odbiorcom zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem pocztowym

533gr

Jasne izby

We wsi Łuczyce w pow. miechowskim zabłysną w niedzielę żarówki elektryczne. Tego dnia radio i prasa doniosą o zelektryfikowaniu po wojnie, trzechsetnej wsi w okręgu krakowskim. Niewiadomo czy ktokolwiek przejmie się wzmianką o Łuczycach i czy uzna wiadomość za godną głębszego zastanowienia, ale sam fakt doprowadzenia energii elektrycznej do małej i nieznanej wioski stanie się dla pewnej liczby rolników epokowym wydarzeniem.

Kilkanaście dni temu byłem tam z komisją, przejmującą wykończone na linii urządzenia energetyczne. Towarzyszyło nam kilku, zainteresowanych odbiorem robót, chłopów miejscowych i oto co powiedział mi pewien stary, poważny wąsacz: — „W tym roku po raz pierwszy w życiu nie lękam się zimy, ciemności i nudów. W nadchodzących miesiącach długie lecz jasne wieczory będę wykorzystywać zgoła inaczej aniżeli przez przeżyte pół wieku i bardzo w to wątpię by jakakolwiek siła mogła wywabić mnie z jasno oświetlonej izby".

Wręcz coś przeciwnego mówiła mi pewna nauczycielka wiejska spod Niska. Dla niej każda myśl o zimie wiąże się nierozerwalnie z egipskimi mrokami i z jałową bezczynnością ponurych wieczorów. Zdaniem jej wszystkie wysiłki oświatowców odnoszą w zapadłych, biednych i zapuszczonych wioskach tylko połowiczny skutek. Jakże może być inaczej gdy we wsi pod Niskiem w porze zimowej o godzinie 19. gasną smrodliwe lampy naftowe i mdłe płomyki karbidówek. Ten i ów wlecze się do karczmy na wódkę lub karty, a reszta walij w zatęchłą pościel i wpatrując się bezmyślnie w ciemność czeka na godziny snu. Ileż zmarnowanego czasu, niezużytej energii i niepowetowanych strat. W takiej wsi rozjaśniona ogarkiem świetlica nie zaprasza do wnętrza, biblioteka szkolna staje się bezużyteczna, młodzież szkolna nie może odrabiać lekcyj. W mrokach rodzi się zabobon, przesądy, niedostrzega się brudu i wstecznictwa.

Kiedym zapytał czy do wsi pod Niskiem doszły już wieści o elektryfikowaniu wsi, czy chociaż jeden z tamtejszych rolników interesuje się tą sprawą — nauczycielka bezradnie rozłożyła ręce. Po zagrodach krążą wieści różne, ale każdy czeka i narzeka. Całą robotę zwala się na państwo, a państwo mogło już dawno przed wojną zająć się tą sprawą. W tym twierdzeniu ujawniła się wielka omyłka i nieznajomość przemian, jakie dokonały się w Polsce.

Nauczycielka z wsi pod Niskiem nie wiedziała, że wszystkie nasze największe elektrownie i najdłuższe sieci należały w okresie międzywojennym do towarzystw zagranicznych, których istotnym celem było wyciąganie największych zysków, a nie rozbudowa energetyki i elektryfikacja wsi. Cóż robił rząd ówczesny — rozkładał ręce i głosił smutne teorie o światowym kryzysie. Stan taki, trwający dwa dziesiątki lat zmienił się dopiero po ostatniej wojnie. Zrozumieliśmy wreszcie, że dłużej tak być nie może, że obcy kapitał wyssie wszystkie soki żywotne i wszystkie bogactwa z narodu. Węzeł gordyjski został zdecydowanie przecięty.

Razem ze źródłami bogactw naturalnych, z wielkimi zakładami przemysłowymi, bankami, przejęliśmy we własną gospodarkę również elektrownie. Jednolite kierownictwo tymi placówkami ma zapewnić nam szybki rozwój energetyki, będącej podstawowym przemysłem w naszej gospodarce narodowej i planowanej. Wszelkie prace na tym odcinku powierzone zostały zjednoczeniom energetycznym, działającym na wyznaczonych terenach. Zajmują się one produkcją energii elektrycznej we własnych elektrowniach, rozdziałem i sprzedażą prądu, rozbudową energetyki, zaopatrzeniem materiałowym własnych i samorządowych zakładów oraz koordynacją i kontrolą wszystkich spraw związanych z energetyką.

Takich zjednoczeń posiadamy w Polsce kilkanaście. Najbliższe nam Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego działa na terenie dwu województw — krakowskiego i rzeszowskiego, produkując energię elektryczną we własnych elektrowniach w Stalowej Woli, Rożnowie, Sierszy Wodnej, Krakowie, Przemyślu, Męcince i Zakopanem. W roku 1946 ogólna produkcja prądu w zakładach ZEOK-u wynosiła 356 milionów kWh; w roku ubiegłym — 409 milionów kWh. Ilość produkowanego prądu bezustannie wzrasta.

Jak ważną jest rola energetyki w naszej gospodarce zilustruje fakt, że każda złotówka wydana na produkcję prądu, warunkuje wytwórczość przemysłowc wartości aż 50 zł. Z wytwarzanej energii korzystają w naszym okręgu nie tylko fabryki i warsztaty i nie tylko tysiące prywatnych konsumentów, lecz również znacznie dalej położone miasta i zakłady. Setki kilometrów ciągnące się linie wysokiego napięcia przesyłają energię elektryczną na Śląsk, a stamtąd do Łodzi, do okręgu radomsko-kieleckiego a także do Warszawy. Z dumą możemy twierdzić, że Rożnów i Kraków świecą w żarówkach stolicy.

Przejęte po wojnie elektrownie i sieci były w opłakanym stanie. W Rożnowie hitlerowcy zatopili w jeziorze regulatory turbin; w Stalowej Woli i Sierszy Wodnej trzeba było dokonać kapitalnych remontów; przejęta sieć była niewystarczająca lub waliła się na wielkich długościach. Trzeba było zabrać się do intensywnej pracy.

W roku 1946 naprawiono elektrownie i wybudowano pięć linij wysokiego napięcia: Rożnów — Glinik Mariampolski, długości 47 km; Rożnów — Limanowa — Tymbark — Rabka, długości 70 km; Bochnia — Kalwaria, 60 km; Olkusz — Siersza, 15 km i Rzeszów — Jarosław długości 65 km. Oprócz tego wybudowano sieci elektryfikujące wioski i miasteczka.

W ub. roku prace elektryfikacyjne nabrały jeszcze większego rozmachu. Długość nowowybudowanych linii przekroczyła dalsze 300 km. W maju br. zakończono budowę linii Wola Duchacka — Sułkowice. Obecnie na ukończeniu jest linia wysokiego napięcia, łącząca Nowy Targ z Jabłonką. Zelektryfikuje ona pogranicze czeskie, leżące na południowy wschód od Nowego Targu. Druga linia Zaczernie — Głogów — Kolbuszowa zelektryfikuje 60 najbiedniejszych wsi województwa rzeszowskiego. W bieżącej chwili trwają pełne prace przy budowie linii 110 kV Stalowa Wola — Starachowice. Będzie to jedno z największych ogniw państwowej sieci elektrycznej wysokich napięć, łączące elektrownię w Stalowej Woli z południowym systemem energetycznym Polski. Poza tym powstają nowe elektrownie w Czchowie i Dworach koło Oświęcimia oraz liczne podstacje, transformatornie i węzły energetyczne.

Ten potężny kościec umożliwia nam bezpośrednią elektryfikację setek miast i tysięcy wsi. Prace na tym odcinku prowadzone są z rosnącym i imponującym rozmachem. Tempo robót jest dziesięciokrotnie większe aniżeli przed wojną. W ciągu ostatnich trzech lat, zelektryfikowaliśmy na terenie województw krakowskiego i rzeszowskiego ponad półtora razy więcej wsi aniżeli przez 20 lat przed rokiem 1939. W pierwszym półroczu br. prowadzono prace elektryfikacyjne równocześnie w 46 gromadach w województwie krakowskim i 53 gromadach w rzeszowskim. Ale w tej pracy potrzebny jest również wysiłek samych gmin i gromad. Zjednoczenie Energetyczne prowadząc zasadnicze, wielkie roboty na miarę ogólnopaństwową umożliwia ludności wiejskiej dołączenie poszczególnych osiedli do przeprowadzanej sieci. Tam gdzie element wiejski odznacza się pewnym wyrobieniem społecznym, docenia się znaczenie elektryfikacji i nie szczędzi wysiłku by wreszcie żarówki zajaśniały w izbach pod strzechami. Dokonuje się wówczas rewolucja w życiu wsi, następują przemiany, o których wspominał gospodarz łuczycki. Do jasnych izb wkracza postęp niosąc ze sobą dzienniki i książki, radio i kulturę. To tylko jedna dobra strona a jest ich przecież znacznie więcej.

Zapadła wieś pod Niskiem ma takie same szanse wydobycia się z mroków jak Łuczyce, ale znaleźć musi w swych opłotkach chociażby dwu energicznych ludzi, którzy zrozumieją ducha nowych czasów i którzy przestaną czekać i własnym przykładem pobudzą wieś do działania.

TADEUSZ PASIKOWSKI

Z mojego notatnika

Potrzebne książki niepotrzebne

— A co zrobić z tymi książkami?

To pytanie pada zawsze przy większym sprzątaniu. W każdym mieszkaniu w jakimś kącie, albo na jakimś stole leżą książki, z którymi nie wiadomo, co zrobić.

Dawno przeczytane, czasem nawet bardzo ciekawe — ale ubrane w skromną szatę nie mogą dostąpić zaszczytu znalezienia się w bibliotece, obok oprawnych, efektownych wydawnictw.

Co z nimi zrobić?

Pokryte kurzem, zapomniane — nudzą się biedaczki w ciemnym kącie.

— No, cóż? Może spalić? — pada barbarzyńska propozycja

Ale zawsze znajdzie się rozsądny obrońca biednych książek:

— To byłby grzech! Można przecież oddać takim, którzy tęsknią za ciekawą lekturą!

— Rzeczywiście. Trzeba będzie oddać. A na razie przełożymy je do tamtego kąta, żeby nie zawadzały...

I znów nieszczęsne książki leżą w zapomnieniu, czekając do następnego większego sprzątania.

Chcemy przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy mają kłopot z niepotrzebnymi książkami. Przypomnimy im, że te niepotrzebne książki istotnie są bardzo potrzebne! Że są tacy, którzy za nimi tęsknią.

Oto apel Polskiego Czerwonego Krzyża, oddział w Jeleniej Górze:

„Wieś na Ziemiach Odzyskanych jest pod szczególną opieką P.C.K. Obecnie kierownicy naszych Wiejskich Punktów Sanitarnych pragną nieść pomoc chorym także w postaci dobrej lektury. Skromny datek książkowy przyczyni się do rozbudowania biblioteki, która przy naszym aparacie organizacyjnym może spełnić bardzo poważne zadanie. Ufamy więc, że nasz apel nie pozostanie bez echa".

I my ufamy, że ten apel nie pozostanie bez echa.

Niepotrzebne książki wyruszą z mrocznych kątów do Jeleniej Góry i nareszcie zaczną pełnić swą misję kulturalną. A te mniej inteligentne książczyny dadzą chorym przynajmniej chwile przyjemnej rozrywki.

B. BRZEZIŃSKI

Ching Wu i jego „cudowne cegły"

Ching Wu jest jedną z tych małych, stale uśmiechniętych postaci, które w ubiegłych latach niezmordowanie przemierzały klatki schodowe berlińskich domów i naiwnym gospodyniom sprzedawały „oryginalne" japońskie jedwabie i wazy mające pochodzić z okresu dynastii Ming, a tymczasem wykonane były w fabrykach niemieckich lub czeskich. Ching Wu nie posiada już dzisiaj ani „japońskich tekstyliów" ani waz. Z całego jego handlu domokrążnego pozostał mu jedynie spryt kupiecki.

Jak niegdyś tak i teraz stawał przyjaźnie uśmiechnięty przed drzwiami swych dawnych odbiorców i proponował im kupno nowego towaru, mianowicie... najzwyklejszych cegieł. Tajemniczo oświadczał zainteresowanym, że cegły te pochodzą wprost z Tybetu i posiadają cudowną właściwość. Wystarczy na nich usiąść na okres 10 minut, a natychmiast nagrzeją się tak silnie, że ciepło to zdolne są emanować nie tylko przez okres co najmniej 6 godzin, ale dzięki magicznej sile nagrzewają się samoczynnie aż do 60°. Są więc wymarzoną zdobyczą dla ludzi starszych i na okres zimy, zważywszy dotkliwy brak materiałów opałowych.

Po takim wstępie Ching Wu wygrywał u klienta psychologiczny moment, oświadczał mianowicie gotowość zaprodukowania cudownej działalności magicznej cegły i prosił o wpuszczenie go do mieszkania. Wiedział dobrze, że do tego nie dojdzie, bo żadna pani domu nie wpuści przecież do mieszkania Chińczyka - domokrążcy. Nie narażał się więc na niebezpieczeństwo przedstawiania dowodu prawdy. Ale klientela, zafascynowana orientalnym wyglądem kupca, mistyczną właściwością i praktycznością w dzisiejszych czasach jego „towaru" nie odpędzała Ching Wu od drzwi, lecz wypłacała mu 15 marek otrzymując w zamian cegłę.

Ching Wu miał jednak któregoś dnia pecha i zjawił się po raz drugi w domu, w którym swego czasu dokonał już pomyślnej transakcji. Lokatorzy nie „ogrzali się" widocznie jego cudownymi cegłami i przywołali policję. „Przedsiębiorczy" Chińczyk skazany został za oszustwo na 3 miesiące więzienia. Zdaje się, że na co najmniej taką samą karę należało by skazać naiwnych klientów przyjaźnie uśmiechniętego Ching Wu.

GWIDON MIKLASZEWSKI

Ojciec i syn

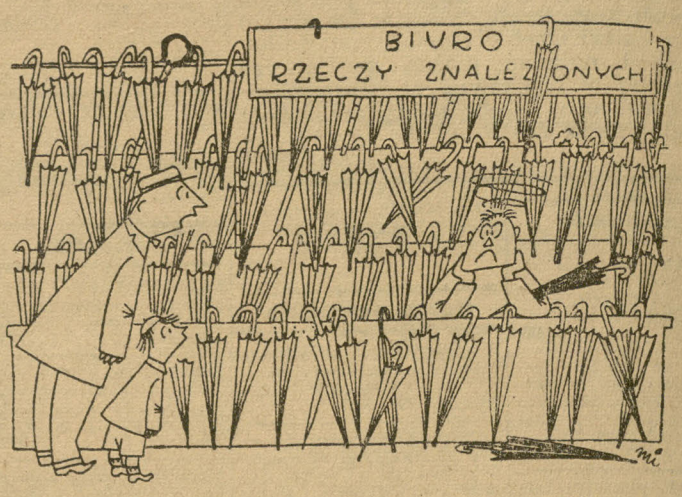

W BIURZE RZECZY ZNALEZIONYCH

— Czy pan otworzył tu sklep z parasolami?

— Nie. To pozostałości po Kongresie Intelektualistów.

CODZIENNA KRONIKA WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

Dumne C

Wrocławska Redakcja „Dziennika Polskiego" ul. Jackowskiego 14 godz. 15—16, tel. 81-81

4 września Słusznie włączono obszar miasta Wrocławia, jako część Wystawy Ziem Odzyskanych, nazywając go terenem C. Wrocław jest jednym wielkim eksponatem, znakomicie ilustrującym rozmach odbudowy na Ziemiach Odzyskanych — i to nie eksponat z papieroplastyki, ani wykres, lecz obiekt tętniący życiem, podany w wielkości naturalnej, — najbardziej pouczający.

Gdy uprzytomnimy sobie, że trzy lata temu Wrocław był pustynią, zasłaną ruinami, że 65 procent budynków było zupełnie zniszczonych — szeroko otwieramy z podziwu oczy, patrząc na to czyste, wesołe miasto, w którym po szerokich, oczyszczonych z gruzów ulicach pędzą auta, przejeżdżają liczne tramwaje, wioząc do pracy wrocławian.

Do pracy — gdyż „cały Wrocław" pracuje. Skończył się bowiem okres łatwych, lecz nieuczciwych i ryzykownych zarobków.

Już konduktorzy wrocławscy nie wołają, jak dawniej, przy jednym z placów, sławnym z handlu zrabowanymi ruchomościami:

— Szabrownicy wysiadać!

Rozpoczął się okres normalnego życia, zaplanowanego z góry na bliższą i dalszą przyszłość. Mozolna odbudowa własnego domku, lub willi, doprowadzenie do porządku zachwaszczonego ogródka — oto troski i kłopoty mieszkańców Wrocławia. Dzisiejsze troski, to jednak powód do nadziei i marzeń na przyszłość.

— Za rok nasza willa będzie jak nowa! — powiada z dumą wrocławianin. — Teraz ciułamy na posadzkę... I częstują znajomego, który ich odwiedził, pięknymi brzoskwiniami z własnego ogródka.

A znajomy, który przybył z Polski Centralnej, mieszkaniec zagęszczonego mieszkanka, wzdycha z ukrytą zazdrością i dochodzi — po niewczasie — do wniosku, że jednak głupstwo palnął, iż nie przeniósł się do tego zrujnowanego miasta, gdy mu „wtedy" proponowano tu korzystną posadę...

„Kto nie ryzykuje, ten nic nie ma" — mówi stare, ale jare przysłowie. Ci, którzy w swoim czasie, gdy afisze wzywały do przesiedlenia się „nad Odrę, na ziemie praojców" — zaryzykowali i z rzeszowian, przemyślan, radomiaków, czy krakowiaków stali się wrocławianami, dziś z pewnością nie żałują swej energicznej decyzji.

Napisaliśmy, że Wrocław jest czystym miastem. To święta prawda! Jest tak czysty, że np. mieszkańcy Krakowa, a zwłaszcza kierownicy Zakładu Oczyszczania tegoż pięknego miasta, powinni często tam jeździć, aby nauczyć się wreszcie porządku...

Wrocław poza tym jest miastem ludzi niezwykle uprzejmych. W przepełnionym tramwaju uprzejmi wrocławianie zrywają się jak jeden mąż — dla cudzej żony i ustępują jej miejsca z życzliwym uśmiechem.

Gdy we Wrocławiu zapytać tubylca, jak się idzie tam — a — tam? — udzieli z całą gotowością dokładnej informacji, a często, jeśli trasa jest bardziej skomplikowana, bez wahania odprowadza turystę na miejsce. Tak więc każda informacja jest tu dokładna i wyczerpująca. Wyczerpująca nawet dla informatora...

A ulic w tym wielkim mieście jest niezmiernie dużo. Łatwo pobłądzić. Nazwy tych ulic są czasem przedziwne. Zauważyłem np. ulicę Kurzy Targ, oraz uliczkę Zaułek Koci. — Brzmi to prawie, jak owa uwieczniona w powieści węgierskiej pisarki ulica Kota Rybołówcy...

Gdy na przystanku tłum pasażerów atakuje przepełniony już tramwaj — nie słychać tu grubych słów i sprośnych klątw, lecz co najwyżej spokojną perswazję. Jak zauważyłem, ulubionym zwrotem, mającym na celu zreflektowanie zbyt agresywnego pasażera, jest takie osobliwe powiedzonko:

— Niech się pan tak nie ryje!

Kraków — obszarem — wydaje się wobec rozległego Wrocławia małym miasteczkiem. Odbudować tak wielkie i tak zniszczone miasto w trzy lata jest niepodobieństwem. Ani w pięć. Ani w dziewięć... Toteż ni w 5, ni w 9 mówią ci zawodowi malkontenci, którzy patrzą tylko na ruiny, a odwracają wzrok od budynków odrestaurowanych i powiadają z przekąsem:

— I za sto lat nie odbudują Wrocławia!

Odbudują znacznie wcześniej! Kto o tym wątpi, niech spyta „starych" wrocławian, którzy osiedlili się tutaj w roku 1945 — jak wyglądał Wrocław trzy lata temu? Zaledwie trzy lata temu.

B. B.

Krakowiak jedzie do Wrocławia

O topografii Wystawy
Pojęcie ma słabe,
Wie tylko, że — jak w Krakowie —
Jest tam linia A—B...

LEONARD SAKOWICZ

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 120 — z odnoszeniem zł 170 — przez pocztę zł 135 — Konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik" Dział prenumeraty PKO IV-1632 Dział ogłoszeń PKO IV 111

Redaktor Naczelny STANISŁAW WITOLD BALICKI

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Adres Wydawnictwa i Redakcji Kraków Wielopole 1 Centrala tel 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie Daszyńskiego 14. I p. Telefon 879-37 851-48 — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14-15 Sekretarz Redakcji codz. od 10—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedz.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. Tel. 55-306. M—45983